Nr 162. Kraków, Piątek 20 Lipca 1906 Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy" w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowe:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Już 516!

Przyznać trzeba, że prezydent gabinetu bar. Beck z wielką energią krząta się około projektu reformy wyborczej i stara się go zrealizować w możliwie najkrótszym czasie. Dziś donoszą z Wiednia, że żąda on od komisyi dla reformy wyborczej, ażeby koniecznie, ewentualnie nawet przy pomocy posiedzeń nocnych, załatwiła przed wakacyami Izby przynajmniej sprawę podziału mandatów i okręgów wyborczych. W tym celu odbywa on nieustanne konferencye z przywódcami klubów, stara się pojednać przeciwne strony, pogodzić ich interesy, prosi, zaklina, a nawet grozi, że na wypadek rozbicia się reformy, stwierdzi, na kogo za to spada odpowiedzialność.

Dziś atoli jeszcze trudno przewidzieć, czy te uznania godne zabiegi osiągną cel zamierzony, a tak bardzo pożądany. Obrady w komisyi napotykają na coraz nowe trudności, obecnie zaś weszły w stadyum wprost krytyczne. Na porządku dziennym stanęła bowiem kwestya najdrażliwsza, bo podział mandatów i okręgów wyborczych w Czechach i na Morawach. Tu na dobre zawrzała walka o mandaty.

Niemcy — jak donoszą z Wiednia — żądają obecnie oprócz trzech nowych mandatów, których domagali się już jako rekompensaty za zwiększenie liczby mandatów czeskich, jeszcze czwartego wobec tego, że także Rusini z Galicyi domagają się nowego, dwudziestego ósmego mandatu. Dalej ma być pomnożona liczba mandatów ze Styryi i Górnej Austryi, co wytworzy potrzebę reasumcyi już powziętych uchwał komisyi. Koło polskie, wobec tych coraz nowych żądań, domaga się również trzech nowych mandatów. Te różnostronne postulaty skłoniły podobno bar. Becka do znaczniejszego jeszcze rozszerzenia projektu ks. Hohenlohego, t. j. do pomnożenia przewidywanej w nim liczby mandatów ogółem o 21 — czyli z 495 na **516**. Z tych 21 nowych mandatów mają Niemcy otrzymać 11, Słowianie 10, tak, że stosunek mandatów przesunąłby się o 1 na korzyść Niemców.

Czy Niemcy zadowolą się tą korzyścią, tem nowem ustępstwem, w tej chwili jeszcze przesądzać nie można. Na razie cała ta sprawa przedstawia się jako prawdziwy chaos najsprzeczniejszych żądań i pretensyi.

Bądź jak bądź doprowadziły one już do tego, że ogólna liczba posłów przyszłego parlamentu będzie znacznie większa od dotychczasowej. Obecnie liczy Izba poselska Rady państwa 425 posłów; projekt Gautscha pomnożył tę liczbę o 30, czyli na 455; projekt Hohenlohego dodał dalszych 40 mandatów, powiększając ją do 495. Dziś doszliśmy, według projektu Becka szczęśliwie już do 516 posłów. — Dalszy zaś przyrost nie jest wcale wykluczony.

Lecz nawet, gdyby liczba mandatów zatrzymała się na tej cyfrze, Austrya posiadałaby parlament w stosunku do liczby ludności śród mocarstw europejskich niemal największy.

Wykazuje to następujące zestawienie:

	mieszkańców	posłów	1 poseł na mieszk.
Niemcy	60 mil.	397	151.000
Francya	39 „	584	66.600
Anglia	42 „	670	61.700
Włochy	33.5 „	508	66.000
Hiszpania	18.6 „	432	43.000
Rosya	130 „	500	260.000
Węgry	19.2 „	453	42.400
Rumunia	6 „	183	33.000
Szwajcarya	3.2 „	147	21.000
Szwecya	5 „	230	22.000
Belgia	6.5 „	140	46.000
Austrya	**26 „**	**516**	**50.000**

Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej liczy członków 386, ponieważ zaś liczba mieszkańców Unii wynosi obecnie około 80 milionów, przypada tam jeden członek kongresu na mniej więcej 200.000 mieszkańców.

W Europie zatem, pominąwszy mniejsze państwa tylko w dwóch krajach: w Hiszpanii i na Węgrzech, jeden poseł przypadać będzie na mniejszą liczbę ludności, niż w Austryi.

Z kilku stron wyrażono teraz obawę, że tak wielki parlament, liczący przeszło 500 członków, będzie aparatem zbyt ociężałym, że będzie pracował powolniej, niż dotychczasowy. Obawy to nieuzasadnione. Większe liczebnie parlamenty, jak angielski i francuski, lub podobnie wielki włoski, spełniają przecie swoje zadanie z taką samą sprężystością i szybkością, jak mniejszy daleko niemiecki. Nie liczba posłów, lecz sprzeczności reprezentowanych w parlamentach interesów i dążeń utrudniają ich pracę prawodawczą.

Mniejsza też o to, czy parlament austryacki liczyć będzie 500 czy 520 członków, byle tylko udział w nim poszczególnych narodowości był słuszny i sprawiedliwy. A pod tym właśnie względem projekt rządowy znów się pogarsza. Przyznana Galicyi liczba 102 mandatów stanowiłaby 20·7 procent ogólnej liczby, gdyby ta ogólna liczba utrzymała się była na wysokości, proponowanej przez ks. Hohenlohego (495 mandatów). Dziś — wobec zamiaru podwyższenia ogólnej liczby posłów na 516 — Galicya powinna otrzymać conajmniej 4 dalsze mandaty, w przeciwnym bowiem razie udział Galicyi w parlamencie spadnie znów niżej 20 procent. Koło polskie koniecznie więc starać się powinno o wyrównanie tej różnicy.

Wczorajsze posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej miało w dalszym ciągu następujący przebieg:

Pos. Pergelt żądał podwyższenia liczby mandatów z Czech ze 122 na 130, przyczem Czechom pozostałoby 72, a niemieckie mandaty zostałyby podwyższone o 8. Pos. Kramarz protestował przeciw temu wnioskowi, którego nie można traktować seryo. W razie jego przyjęcia reforma wyborcza nie stanie się nigdy ustawą.

Po przemowach Wszechniemców Herolda i Scheinera, pos. Zazworka zastrzegał się ze stanowiska państwowego przeciw temu, aby inne kraje mieszały się w sprawy rozdziału okręgów wyborczych w Czechach. Następnie poddał mowca krytyce rządowe przedłożenie i żalił się na upośledzenie Czechów. Oświadczył się on też za tem, aby przy zaprowadzaniu powszechnego, równego prawa głosowania liczba ludności była jedynym kluczem rozdziału mandatów.

Pos. Baernreither zwrócił się przeciw wielkiej liczbie mandatów, która w nowej Izbie z braku regulaminu da się dotkliwie uczuć. Następnie omawiał stosunki Niemców w Czechach i uzasadniał konieczność utworzenia reprezentacyi dla silnych mniejszości niemieckich w Pradze, Budziejowicach oraz Pilznie. Mowca oświadcza się za katastrem narodowym na wzór Moraw, a wreszcie żądał, aby dla Pragi, Budziejowic i Pilzna przyznano po 1 mandacie Niemcom.

Pos. Choc polemizował z pos. Baernreitherem, poczem stanowczo oświadczył się przeciw propozycyi powiększenia mandatów niemieckich i prosił o przyjęcie swych onegdajszych wniosków.

Na tem obrady przerwano.

Serbia wobec Austryi.

Król serbski Piotr obchodził przed kilku dniami 63 rocznicę urodzin, święcąc ją po raz trzeci na ziemi serbskiej. Gdy pędził życie za granicą, troski moralne i materyalne były stałym towarzyszem jego życia, od trzech lat, gdy zasiadł na tronie serbskim, ma wprawdzie, mówiąc trywialnie, zapewniony byt, ale troski moralne nie tylko się nie rozproszyły, ale owszem coraz więcej gromadzą się nad głową jego.

Stan kraju jest wprost opłakany. Armia istnieje właściwie tylko na papierze, gdyż w całej Serbii znajduje się w rzeczywistości zaledwie 3000 ludzi pod bronią. Gdyby ten fakt był wynikiem pokojowego usposobienia rządu serbskiego i przyjaznych stosunków z zagranicą, należałoby go powitać z radością, ale jest on niestety wyłącznie skutkiem zupełnie wyczerpanego skarbu państwa. Oficerowie są niezadowoleni i podzieleni na wrogie koterye, podoficerowie nie przedstawiają żadnej wartości militarnej, sztab nie ma nawet wypracowanych planów mobilizacyi, słowem zupełny rozstrój w sile zbrojnej.

W sądownictwie i administracyi rozwielmożniła się korupcya. Notoryczni zbrodniarze otrzymują wyroki uwalniające, jeżeli należą do klienteli radykalnego ministerstwa, a ludzie tacy, jak dr Władan Gieorgiewicz, idą do więzienia. Pospolite polowanie na koncesye i prowizye kosztem państwa odbywa się codziennie, a nikt nie ma odwagi, ażeby napiętnować tę frymarkę. Król Piotr, który, przybywszy do Serbii, oświadczył, że pragnie, ażeby najliberalniejsza konstytucya z r. 1903 była zapewnioną ludowi pod opieką króla, stał się dzisiaj w ręku rządu manekinem bez woli. Następcy tronu odmówiono apanażów na drodze legalnej, ofiarowano mu zaś za kulisami zaopatrzenie z funduszu... dyspozycyjnego. A tymczasem kraj ubożeje i stacza się w przepaść bankructwa.

Prezydent gabinetu, Pasicz, mimo to nosi się z wielkiemi planami. Pragnie we Francyi zaciągnąć wielką pożyczkę w sumie 130 milionów franków, z czego chce otrzymać natychmiast na poczet owej pożyczki 12 do 20 milionów, ażeby zapłacić kupony i przygotować się do wojny cłowej z Austryą. Pasicz w ten sposób chce zapobiedz wpływaniu do kraju kapitałów austryackich i żądaniom ewentualnym Austryi w kierunku kontroli nad administracyą monopolów w Serbii, co dotąd przysługuje tylko Niemcom i Francyi. Po dokonaniu tego dzieła ma Pasicz ustąpić, a Vuicz i Milowanowicz mają uregulować stosunki z Austryą, opierając się na niezawisłości ekonomicznej Serbii. Plany te byłyby dobre, gdyby Serbia mogła liczyć na Francyę i Niemcy do tego stopnia, jak to sądzi Pasicz, i gdyby kraj nie był tak wyczerpany. Stosunki jednakże tak się ułożyły, że wojna cłowa z Austryą musi przynieść szkody wyłącznie Serbii. Pasicz przeliczył się, mimo to jednakże upiera się przy swoim rachunku.

Czy długo to będzie trwało? Prawdopodobnie Pasicz rychlej, niż sądzi, będzie musiał wyrzec się swoich planów. Król Piotr zaczyna wychodzić ze swojej bierności. Jak donosi „Stampa", oświadczył Pasiczowi, że stosunki z Austryą muszą bezwarunkowo być uporządkowane. Gdy Pasicz odpowiedział, że to obecnie jest niemożliwem, powtórzono mu, że traktat handlowy z Austryą musi przyjść do skutku. „Stampa" dodaje od siebie uwagę, że ta wiadomość zapowiada ostre przesilenie, które obejmie nietylko gabinet.

Austro-Węgry pozostawiły ze swojej strony wolny bieg tej sprawie. W Sejmie węgierskim Wekerle w odpowiedzi na interpelacyę posła Polita w sprawie konfliktu cłowego z Serbią oświadczył, że żaden agent serbski nie mógłby w inny sposób przemawiać, jak pos. Polit przy uzasadnieniu swej interpelacyi. Następnie odparł minister twierdzenie, jakoby Wiedeń wpływał na rząd węgierski, skłaniając go do przedsięwzięcia kroków przeciw Serbii. Mowca potępił demonstracye antiaustryackie podczas pobytu kilku polityków i dziennikarzy węgierskich w Belgradzie, poczem zapewnił, że jeżeli Serbia zechce zgody, Austro-Węgry z pewnością to ułatwią. Jak widzimy, Austro-Węgry nie odrzucają „a limine" zgody, wiedząc zresztą, że w obecnych warunkach Serbia wojny cłowej nie zdoła długo prowadzić.

Unikaty galicyjskie.

Z Wiednia pisze nasz korespondent:

Do rzędu deputacyj z dni ostatnich zaliczyć dziś trzeba jeszcze jedną, która interweniowała w sprawie budowy gimnazyum w Stanisławowie. Z ramienia Koła polskiego udali się posłowie Stwiertnia i Petelenz do ministra oświaty Marchetta i przedstawili mu konieczność wybudowania gmachu dla umieszczenia gimnazyum polskiego w Stanisławowie. Gimnazyum ruskie ma na razie tylko 3 klasy, ale gimnazyum polskie liczące **uczniów 1200**, mieści się w budynku, urągającym wprost wszelkim przepisom i wymogom hygieny. W r. 1907/8 musi wobec przepełnienia gimnazyum polskiego powstać drugie gimnazyum polskie, mimo, iż ani dla istniejącego ani dla przyszłego zakładu niema pomieszczenia.

Minister oświaty Marchet przyznał, że w zachodnich krajach niema wypadku takiego przepełnienia gimnazyum a już wprost **unikatem jest**, aby zakład liczący 1200 uczniów, nie miał nawet odpowiedniego pomieszczenia. Uznał też żądanie budowy gmachu gimnazyalnego za zupełnie słuszne i przyrzekł „der Sache nachzugehen". W ciągu paru dni deputacye galicyjskie zapoznały ministrów już z kilkoma unikatami galicyjskiemi, ale bynajmniej nie ze wszystkiemi. „Vivant sequentes".

Z pism rosyjskich.

(Klęska rządu w Radzie państwa. — Udział w niej K. Milewskiego — Trepow obrońcą Dumy. — Wrzenia w armii).

Uchwała Rady państwa, odrzucająca wniosek rządowy o 50-milionową pożyczkę głodową, a potwierdzająca uchwałę Dumy przeznaczenia na ten cel 15 milionów z oszczędności budżetowych, traktowaną jest przez całe prawie dziennikarstwo rosyjskie jako fakt pierwszorzędnego znaczenia. Takiej klęski rządu nie przewidywano tak ze względu na skład konserwatywny Rady państwa, jak i z powodu, że rząd użył wszelkich wpływów, aby uzyskać większość dla swego projektu. Wysławszy na bój Goremykina, Kokowcewa i Stiszyńskiego, szedł spokojnie do zwycięstwa. To też pierwsze mowy Filozofowa, Neihardta, Naryszkina i t. d. szły na rękę rządowi. Pierwszą strzałę przeciw niemu wypuścił Korwin-Milewski. „Ogromnie jadowitą mowę wygłosił polski deputowany Korwin-Milewski" — pisze „Nowoje Wremia". „Jest to człowiek nie młody — mówi sprawozdawca pisma „Wiek XX" — ale dzielny i imponujący nieprzyzwyczajonym do tego słuchaczom swoją wytworną manierą odpowiadania przeciwnikom: umie on do swoich najsilniejszych argumentacyj użyć wyrażeń zupełnie poprawnych (correct). Pan M. mową swoją zadał stanowczy cios projektowi ministeryalnemu, wykazawszy jednocześnie zupełne ignorowanie przez ministrów elementarnych wymagań rządu konstytucyjnego". „Strana" nazywa Milewskiego „konsultentem Rady państwa w sprawach konstytucyjnych". Przemawiający po Milewskim były minister Jermołow, głowa centrum, zauważył, że „poprzedni mowca ułatwił mu zadanie", że „się zupełnie zgadza z jego zapatrywaniami i stąd innego wniosku przedstawić nie może". Napróżno Kokowcew po raz drugi walczył za projektem, napróżno nawet episkop wołyński Antonij zachwycał się „wspaniałą mową" Kokowcewa i wyrażał mu najgłębsze uznanie, dodając, że Rada państwa, zatwierdzając uchwałę Dumy, straciłaby sama dla siebie szacunek — większość głosowaniem zadała klęskę rządowi. „Przed głosowaniem — pisze „Wiek XX" — zwykły spokój opuścił naszych lordów. Zbierano się w grupy, gorąco dysputowano, a przed wzrokiem bystrego obserwatora nie mogło się ukryć, że klęskę ministrom przygotowała część centrum, połączywszy się w tym celu z „akademistami", oraz stronnictwami polskiem i przemysłowo-handlowem. Po zamknięciu posiedzenia ogólne było zdanie, iż ministrowie nie mogą teraz pozostać na swych stanowiskach i że Rada państwa dała im sposobność przyzwoitego wycofania się". Zagraniczni korespondenci pospieszyli natychmiast do biura telegraficznego, aby przesłać Europie sensacyjną wiadomość o upadku ministerstwa Goremykina.

Naturalnie w państwie konstytucyjnem upadek taki byłby nieuchronny. Żadne ministeryum zresztą nie udawałoby się do Izby wyższej z wnioskiem, który upadł w Izbie niższej. Ale Goremykiny mają własne poglądy, stąd trzymają się przy władzy, mimo odbierania policzka za policzkiem. Chwiejność, a raczej niepoczytalność cara, sprzyja tym dzikim, anormalnym stosunkom. Po prostu już się wierzyć nie chce, pomimo codziennych zapewnień dziennikarskich, że Goremykin ustąpi. Za jego upadkiem przemawia jedynie to, że ustalone jest przekonanie, że Trepow dymisyi tej pragnie. Ten Trepow zaczyna się robić mężem opatrznościowym. W pismach kadeckich, a nawet w skrajniejszych, ustała na niego nagonka, a naodwrót pisma reakcyjne w rodzaju „Nowoje Wremia" zaczynają na niego krzywo patrzeć. „XX Wiek" stanowczo twierdzi, że „przyszłość Dumy jest więcej, niż kiedyindziej, zabezpieczoną, bo ta z dwóch partyj dworskich, która chciała ją rozwiązać, jest dziś w mniejszości. Co więcej, generał Trepow jest nietylko za utrzymaniem Dumy, ale nie uchyla się od złożenia nowego gabinetu z większości Dumy. Stanowisko zaś Trepowa u dworu jest niezachwianem, a rozporządzenia jego, nietylko tyczące się zarządu dworem, ale i ważnych spraw państwowych, nie znajdują przeciwników". Trepow konstytucyonalista, Trepow liberał, Trepow prowadzący konszachty z kadetami (wszędzie o tem coraz częstsze wzmianki), to rzecz „nie do uwierzenia", a przecież pono prawdziwa. Wprawdzie kniaź Meszczerskij, który w swym „Grażdaninie" niedawno „liberalniczył", a teraz znów wrócił do reakcyi, żartuje sobie, że widziano Ignatiewa „a więc prawie Pobiedonoscewa" na obiedzie z prof. Miliukowem, „który jest tem sławny, że go w roku zeszłym wypuścił Trepow z więzienia za wstawieniem się Anglika Steadego", — ale te żarty oznaczają tylko zły humor i jest w nich, zdaje się, połowa prawdy. Dzienniki zwracają też uwagę na milczenie w Radzie państwa Szypowa, jednego z tych, którym nieraz proponowano miejsce w ministeryum, a nawet uważano za przyszłego premiera. Szypow lubi mówić, Szypow ostro nacierał na rząd, a teraz zaniemówił. Coś w tem być musi.

Co prawda, położenie rządu z każdym dniem jest gorsze. Duma zepsuła mu całkiem kredyt moralny, teraz i Rada państwa wypowiedziała mu przyjaźń. Rewolucya nie ustępuje — zamachy zaczynają się „ożywiać": Czuchnin padł, za Trepowa zabity Kozłow; zaburzenia ogromne wzrastają, w kasie niema pieniędzy, jak to oświadczył sam minister skarbu, a przytem objawy „nieporządków" w wojsku coraz częstsze. W tych stosunkach nawet reakcyoniści nie mogą być zadowoleni z rządów Goremykina.

Wprawdzie zwracaliśmy uwagę, że nie należy bardzo brać na seryo „buntów" w wojsku, że w doniesieniach o nich jest sporo przesady, ale trudno zaprzeczyć, że w ostatnich dniach owe bunty przyjęły charakter epidemiczny. — „Zaraza" się rozchodzi, a choć w postulatach żołdackich znać obcą rękę, choć może niejeden z żołnierzy nie wie za czem głosuje, to przecież sama ilość buntów, powiedzmy grzeczniej „niezadowoleń" jest wysoce znamienną i dowodzi, że bądź co bądź coraz więcej tajnych nici łączy rewolucyę z armią. Nie sposób spisać wszystkich doniesień o „wrzeniu", ale na próbkę damy omłot z jednego dnia. W trzech tylko pismach z 15 lipca znajdujemy takie wiadomości:

a) W gubernii ekaterynosławskiej odbyły się w czterech „szachtach" meetingi robotników liczące po kilka tysięcy. Wojsko wysłane do ich rozpędzenia przyjęli robotnicy okrzykiem: hurra! — poczem dragoni zsiedli z koni i nie chcieli „działać". Co więcej, mowy wygłoszone na tych meetingach przyjęli dragoni z takim „współczuciem", że oficerowie na gwałt kazali im powracać do obozu.

b) W Wołogdzie jest „wrzenie" w murszańskim pułku, co prawda z powodu niedopłaty 15-kopiejkowego zasiłku. Musiano zabronić wychodzenia z koszar, za wychodzącymi zaś za pozwoleniem komendanta wysyłano patrole. — To jeszcze podniosło wrzenie — roty zaczęły

---

WŁADYSŁAW BUKOWIŃSKI.

„Na greckiej fali".

(Urywek z poematu).

Jedno mnie jeszcze przypomnienie goni.
Była noc. Gwiazdy. Księżyc. Wkoło cisza...
Dłoń swą pieściwą w mej złożywszy dłoni,
Przed kolumnami świątyni Jowisza
Stałaś, zadumy pełna i zachwytu,
I zapatrzenia w siebie, i — błękitu.

Korynckich kolumn marmurowe trzony
Strzelają w górę, jak włoskie topole.
Księżyc nad niemi rozwiesił welony
Srebrne i w światła zatopił je kole.
One, oblane tą promieni falą,
Zcicha, jak szereg białych widm się żalą.

I dziwne skarga ta wrażenie czyni.
Serce nam boleść przejmuje i trwoga
Na jęk ten cichy kolumn bez świątyni,
Płacz opuszczonych ołtarzów — bez boga,
Który przybytki swe rzuciwszy skrycie,
Skamieniał z bólu na Olimpu szczycie.

Stoimy. Księżyc patrzy na nas z góry
I zwolna, zwolna dusze nam rozmarza.
Odżyły ciemne Akropolu mury,
Srebrzy się w dali rzymskiego cesarza
Łuk tryumfalny, a w parku zieleni
Na Grecyi wrogów Byron znów się pieni...

Od dni najpierwszych mej chmurnej młodości
Czciłem Cię, wielki poeto Albionu,
Samotny piewco dumy i wolności,
Duchu szlachetny i smutny do skonu!
A choć niejedna życia światłość zgasła,
Płoną mi dotąd, jak gwiazdy, twe hasła.

Więc w tę miesięczną noc, na greckiej ziemi,
Przed twym posągiem, wykutym w marmurze,
Staję i rzucam rękami drżącemi
Do stóp twych dzikie Akropolu róże.
Duch mój, zbłąkany, jak ptak, w życia matni,
Składa ci dzisiaj może hołd ostatni...

Lecz jeszcze jeden cień wielki i święty
Przeleciał cicho w gwiazd i tęcz koronie.
W oczach mu płoną natchnienia dyamenty
I cały, niby duch światłości, płonie.
Z Hellady właśnie na północ daleką
Wraca, wpatrzony w wielkie trumny wieko.

Tyżeś to, krain fantastycznych panie,
Królu melodyj, barw, tęcz i promieni!
Wędrujesz cicho po gwiaździstym łanie,
Co w brylantowych blaskach skrzy się, mieni
I — zda się — słyszę w podniebnym przestworze
Twą nieśmiertelną pieśń: „Smutno mi, Boże!"

Twą nieśmiertelną skargę-pieśń znów słyszę,
Która z mych oczu zawsze łzy wyciska.
Ach, i mnie odejść czas w tę srebrną ciszę,
I mnie otwiera się mogiła bliska...
Najgłębsze struny duszy pieśń potrąca.
Z oczu się stacza znowu łza gorąca...

* * *

Podobna śmierci, co się cicho skrada,
Nadeszła straszna godzina rozstania.
Pamiętam... Byłaś, jak ten marmur, blada
I — jak krzew róży — co się w wichrze słania,
O marmurową oparłaś kolumnę
Swe czoło ciche, smutne, ale dumne.

Poranek. Śpiewne Salaminy fale,
Skąpane w złotych promieniach Heliosa,
Do stóp nam niosą swe jęki i żale,
Któremi próżno wstrząsały niebiosa.
Echa tej skargi, która nam tak bliska,
Płyną gdzieś między świątyni zwaliska.

W milczeniu rękę podałaś mi białą,
Której dotknięcie samo jest rozkoszą.
Cichy szept z ust twych wybiegł: „Już się stało!"
Tych przeszkód, które przed nami się wznoszą,
Tytanów nawet nie pokruszą siły...
Rozstać się trzeba... na zawsze... mój miły!"

Rozstać... na zawsze... Echo gdzieś powtarza
Dwa słowa tylko, jak dwa straszne zgrzyty
Nożów kapłańskich, lecących z ołtarza,
Na którym we krwi pławi się zabity
Na straszną bogom mścicielom ofiarę
Jeniec, w świetlaną zapatrzony marę...

Na zawsze!... Nie mów tak nigdy, o luba!
Są słowa, które mają moc trucizny —
W samym ich dźwięku brzmi dla serca zguba...
Są rany, co się nie zasklepią w blizny,
Są myśli, co się jak gadziny, wiją
W mózgu i dotąd gryzą, aż zabiją!

Błysnęłaś dla mnie, jako gwiazda złota,
Nad szarą, smutną pustynią istnienia.
I ozłociłaś czarną noc żywota,
Jak słońce, które ziemię opromienia,
A czar twój dla mnie, jak to słońce właśnie!
Choć się oddala czasem, lecz — nie gaśnie!

Godziny szczęścia nikną, jak wartkie fale,
Lecz w niepamięci nie wpadają morze...
Wspomnienia o nich wracać będą stale
I nieraz, nieraz o wieczornej porze,
Gdy rozłączeni będziemy i sami,
O serca nasze bić będą skrzydłami.

Twój obraz zarył się głęboko w duszy...
I ty mojego nie wyrwiesz z pamięci.
Choć szczęście nasze losu młot pokruszy,
Choć nowy miraż może ciebie znęci,
Mój cień cię znajdzie... miraż niespodzianie
Przed tobą w blasku księżycowym stanie.

Na księżycowym promieniu, w róż woni,
Spływać do ciebie będę w nocnej ciszy.
Wspomnienie w przyszłość za tobą pogoni,
I znowu duch twój ciszy szept usłyszy,
Którym cię będę pozdrawiał w noc ciemną,
Choć już nie będziesz tak, jak teraz, ze mną...

Po nieskończonych gościńcach wszechbytu
Błądzimy, jak dwie mgławice pokrewne.
Razem na chwilę dobiegłszy zenitu,
Znów się rozchodzim na szlaki niepewne,
Znów błądzić musim długo, aż pęd rączy
W gwiazdę nas wspólną na wieki połączy!

Nad Salaminy falą smutny stoję
I tanecznice — mewy wzrokiem gonię.
Cisza dokoła. Znikło słońce moje
I w duszy pusto, ciężko, jak po skonie.
A fala, bóle najcięższe kojąca,
Wabiąc w głąb modrą, o stopy me trąca...

się buntować na prawdę. Komendant cofnął rozporządzenie.

c) w Kursku w ubiegłą niedzielę na mityngu żołnierskim omawiano pogrom białostocki. Jednogłośnie przyjęto rezolucyę: „Zebrani w liczbie 2000, rozpatrzywszy sprawę pogromów (tu idą motywy), wzburzeni do głębi duszy, czują się w obowiązku jako obywatele i żołnierze zażądać ich natychmiastowego ukrócenia. Oświadczamy, że będziemy sprzeciwiać się im wszelkiemi siłami i że będziemy popierać wszelkie zarządzenia Dumy państwowej, dążące do uchylenia pogromów i do pełnego oswobodzenia całego pracującego ludu od nienawistnej niewoli naszego rządu";

d) w Taszkencie przybyłych pociągiem na zmianę żołnierzy kolejowego batalionu przyjęli robotnicy gorącemi mowami i rewolucyjnemi pieśniami. „Naczalstwo" kazało czemprędzej izolować żołnierzy w wagonach, ale ci powyskakiwali i łączyli się z robotnikami. Przybyłych w parę godzin żołnierzy witano podobnie, śpiewając Marsyliankę, Warszawiankę itd. Kiedy żołnierze odjechali, przybyli kozacy i rozpoczęło się uspokajanie robotników nahajkami;

e) w Ekaterinhofie marynarze zarządzili mityng i śpiewali pieśni rewolucyjne. Rozgonili ich kozacy;

f) kozacy stannicy Burannoj wysłali podziękowanie deputowanym Siedielnikowi i Spiziznikowi za ich walkę o dobro państwa i kozaków. Podziękowanie kończy się słowy: „Czasy bezprawia minęły — czasza cierpienia przepełniona";

g) w Kronsztadzie marynarze chcieli urządzić mityng z powodu śmierci Czuchnina, ale ich rozgoniono. Mieszkańcy w strachu. Kawalerya defiluje po ulicach;

h) w obozie łubeckim aresztowano 39 saperów. Reszta saperów stanęła w ich obronie. Zbito jednego oficera, innym odebrano broń. Generał Iwanow wezwał piechotę, która okrążyła saperów. Aresztowano jeszcze 45;

i) w Sewastopolu wielki proces o bunt odłożono i postanowiono podsądnych podzielić na 4 grupy z powodu obawy, że wielka ich ilość może wywrzeć złe wrażenie i mogą wypaść zaburzenia. Pułk. Dunbarew oświadczył, że nie gwarantuje za bezpieczeństwo sędziów;

j) wśród Osietińców (kozaków) powstało „wrzenie" — nie pozwalają werbować strażników.

Tyle z jednego dnia. Nadzwyczajnych wypadków tu niema, ale ilość, jak na jeden dzień, wystarczająca i dająca miarę wzmagającego się wśród wojska niezadowolenia.

Z Dumy.

Gorące i namiętne chwilami rozprawy toczyły się w Dumie na posiedzeniu wtorkowem. — Przedmiotem obrad był projekt wydania odezwy do narodu w odpowiedzi na ogłoszony przez rząd komunikat, zwracający się stanowczo przeciwko proponowanym w Dumie sposobom rozwiązania kwestyi agrarnej w Rosyi. Większość Dumy widzi w tym komunikacie bezprawny a ostry atak rządowy, uwłaczający jej powadze, wymierzony przeciwko jej dążnościom. Przedłożona Dumie odezwa do narodu, nad którą obecnie obraduje, a która ma być jej odpowiedzią na komunikat rządowy, zbija na wstępie twierdzenia tego komunikatu, a następnie wyjaśnia ludności, że Duma zamierza oprzeć swoją reformę wyborczą na zasadzie przymusowego wywłaszczenia ziem, stanowiących prywatną własność.

Przeciwko projektowanej odezwie występują stanowczo członkowie prawicy i centrum Dumy, oraz polskiego Koła terytoryalnego.

Poseł Skirmunt twierdził, że ci członkowie Dumy, którzy bronią odezwy do kraju, weszli na drogę błędną. W zawikłanej i wielce drażliwej sprawie rolnej należy być nadzwyczaj ostrożnym, ażeby nie zadać klęski, nie gabinetowi, z którym Duma znajduje się w ostrym zatargu, ale dobru ojczyzny. Naturalnie obalić gabinet to rzecz przyjemna, a niekiedy i pożyteczna, ale być może, iż to ministerstwo dawnoby już rozstało się z nami, gdyby nie nadzwyczajnie ogniste mowy, wygłaszane z tej trybuny (hałas na lewicy), sztucznie utrzymujące go na stanowisku. Komunikat rządowy nie może zachwiać powagi dumy państwowej. Jeżeli ten komunikat nie podoba się temu lub owemu stronnictwu, to niechaj ono odpowiada na niego w swoich organach partyjnych, które posiadają wpływ nierównie większy, niż „Prawit. Wiestnik". Nie wolno zwracać się z odezwą do kraju, skoro u nas samych nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione punkty zasadnicze reformy rolnej. Jakież wrażenie wywrze ona na wsi, w tem państwie niepodzielnej ciemnoty, przy współudziale nie zawsze pożądanych komentatorów?

Mowa ta, w niektórych swoich ustępach conajmniej bardzo niefortunna, wywołała głośne protesty w Izbie. W podobnym duchu przemawiał poseł Drucki-Lubecki, a nawet poseł Lednicki, jak już wiadomo z depesz wczorajszych, ostrzegał Dumę przed takim krokiem, lecz czynił to w formie nadzwyczaj względnej. Żądał on w końcu wypracowania innej odezwy, zamiast projektowanej.

Mowcy z centrum i lewicy wskazywali na to, że taka odezwa Dumy rozpęta rewolucyę chłopską w całym kraju.

Konieczność wydania odezwy uzasadniał głównie poseł Kuźmin-Karawajew. Mowca przyznał, że akt rozpoznawany jest wyjątkowo ważnym krokiem na drodze, na którą zamierza wstąpić Duma państwowa, ale ryzykowność tego kroku jest wątpliwa. Żyjemy w czasie nie pokojowym, nie w normalnym biegu życia państwowego. Być może, iż krok ten nie znajduje usprawiedliwienia w konstytucyonalizmie teoretycznym, ale odpowiedzialność za to wszystko, co się obecnie w Rosyi dzieje, spada na całą Dumę i na każdego z nas w szczególności.

Sztuczna ręka stara się dyskredytować Dumę wśród ludności, która żyje tylko nadzieją, że Duma coś dla niej zrobi, żyje tylko wiarą w jej powagę. — Telegramy „Praw. Wiestnika", majowa deklaracya gabinetu, wreszcie ostatni komunikat rządowy w sprawie rolnej, oto krok rządu na tej drodze. Praca Dumy nie wydała do tej pory owoców. Ludność mówi: „Albo nie pozwalają wam pracować, albo wy nie umiecie pracować". Do tej pory byliśmy zawsze jednomyślni tylko w pracy negatywnej, tymczasem co do ideałów zasadniczych nie mamy tej jednomyślności. — Tylko w niezachwianej powadze Dumy państwowej spoczywa ocalenie kraju.

Po Kuźminie zabrał głos poseł Petrażycki i również zwalczał gorąco odezwę. — Mowca dał wyraz obawie, że podkopuje ona powagę Dumy i zaklinał większość, aby tej powagi nie narażano na szwank przez postępki pod względem formy ostre i krzykliwe, pod względem treści nie odpowiadające stanowi sprawy.

Poseł Protopopow występował przeciw zdaniu, jakoby Duma przekraczała obecnie jakiekolwiek Rubikon. Istotnie przedstawiciele narodu znajdują się w stanie długotrwałego zatargu. Naród czeka na głos Dumy, jak dziecko na głos matki. Zwlekać nie wolno. Trzeba robić wszystko, co można, aby pożar ugasić.

Poseł Ziłkin powołany został przez prezydenta do porządku, gdy przemawiając za wydaniem odezwy, oświadczył, że na czele państwa stoją kaci i mordercy. Mowca zaznaczył wkońcu, że Duma powinna wzywać naród do walki zorganizowanej przeciwko takiemu rządowi.

Wobec ogromnej liczby mowców, zapisanych do głosu, przyjęto wniosek, iż żadnemu nie wolno mówić dłużej, niż 5 minut, lecz także wniosek posła Kotlarewskiego, aby posiedzenie trwało bez przerwy aż do ukończenia pierwszego czytania projektu odezwy.

I uchwały tej dotrzymano; po długich jeszcze rozprawach, w toku których poseł Kokoszkin oświadczył, że nie Duma, lecz rząd przekroczył Rubikon i rzucił rękawicę narodowi, uchwalono przystąpić do obrad szczegółowych nad odezwą, które odroczono do dzisiaj.

Związek turystyczny.

Wczoraj ukonstytuowało się w Krakowie nowe towarzystwo, którego celem będzie popieranie ruchu turystycznego w naszym kraju. Na pierwsze walne zgromadzenie, które się odbyło w sali konferencyjnej gmachu dyrekcyi kolei państwowych, przybyło kilkadziesiąt osób, między innemi wiceprezydent Sare, posłowie Battaglia i Fedorowicz, kilku radców m. Krakowa, radny m. Lwowa dr Lisiewicz, delegat lwowskiej Izby handlowej dr Adam, dr Chramiec z Zakopanego, przedstawiciele kolei, prasy, krakowskiej Izby handlowej itd.

Zebranie zagaił radca dworu Horoszkiewicz, wyrażając radość, że zgromadzenie Związku odbywa się w murach dyrekcyi kolei państwowych, dziękując obecnym za tak liczny udział, namiestnikowi, radom miast i prasie za popieranie już w zawiązku celów „Związku turystycznego". Wybrany przewodniczącym dyr. Horoszkiewicz zaprosił na sekretarzy dr Krygowskiego i dr Spitzera.

Starosta podgórski hr. Starzeński, delegowany na zgromadzenie przez namiestnika, zapewnił, że rząd pod każdym względem będzie szedł Związkowi na rękę i popierał jego cele.

Prof. Pareński wśród oklasków dziękuje dyr. Horoszkiewiczowi za zajęcie się przedwstępnemi pracami około zawiązania Związku, towarzystwa tak bardzo potrzebnego. (Oklaski). Dyr. Horoszkiewicz w odpowiedzi wskazuje na pomoc, jakiej w tym kierunku doznawał od pp. dra Wróbla i Przybylskiego.

Nastąpiły wybory wydziału (kartkami). Podczas gdy odbyło się skrutynium, toczyła się dyskusya nad różnemi sprawami towarzystwa.

P. Hofbauer (Kołomyja) wyraził życzenie, aby nie zapominano o Czarnohorze i wschodnich Karpatach i pozakładano oddziały Związku w Kołomyi, Stanisławowie i Jaremczu.

Dr Krygowski wyjaśnił, że delegat Towarzystwa tatrzańskiego zasiadać będzie w Związku, a temsamem i oddziały wschodnie Towarzystwa tatrzańskiego reprezentowane będą w Związku.

Dr Wróbel w dłuższym wywodzie wykazywał, że na razie po tylu odezwach i apelach nie dużo członków zapisało się do Związku. Należy się o to postarać i uprosić prasę, aby jak najwydatniej do tego nawoływała. (Oklaski).

P. Hopcas zapewnił, że żaden dziennik nie odmówi swej pomocy w tak ważnej sprawie, powinien jednak także gorliwie pracować wydział i władze także w tym kierunku powinny spełnić swój obowiązek.

Poseł Battaglia podnosi, że Towarzystwo nie może istnieć bez porządnego biura; utworzenie takiego biura i wyszukanie odpowiedniej osobistości, stale urzędującej, na pracownika tego biura jest pierwszem zadaniem wydziału.

P. Czaban (przedstawiciel dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie) popiera wywody p. Battaglii.

P. Wójcik żąda pewnej zmiany zatwierdzonego już statutu. Mianowicie powiedziano w statucie, że członek może posiąść kilka (najwyżej dziesięć) głosów na walnem zgromadzeniu, jeżeli zapłaci tyle razy wkładkę 10 koron.

Wniosek o zmianę statutu popiera prof. Pareński; dr Wróbel i dr Muczkowski zwalczają go. Dr Muczkowski proponuje, aby wniosek p. Wójcika odesłać do wydziału, co też uchwalono.

Dyr. Horoszkiewicz zamyka zgromadzenie stwierdzeniem, że nie łudzi się, że praca Związku nie będzie łatwą, u nas bowiem bardzo jest trudnem coś nowego wypracować. Są u nas pewne naleciałości, ubliżające kulturze a zrażające turystów i w tym kierunku jest wiele do zrobienia. W pracy, którą Związek czeka, koleje żelazne i władze spełnią z pewnością swój obowiązek, starać się należy, aby i społeczeństwo licznem przystępowaniem na członków Związku cele Towarzystwa popierało. (Oklaski).

Po walnem zgromadzeniu nastąpiło ukonstytuowanie się nowego wydziału. Prezesem wybrano hr. Antoniego Wodzickiego, wiceprezesami posła Battaglię i radcę Muczkowskiego, skarbnikiem p. Eustachego Chronowskiego, sekretarzem p. Wacława Przybylskiego. Nadto wchodzą do wydziału: prezydent Leo, radca dworu Horoszkiewicz, prof. Pareński, dr Ignacy Wróbel, naczelnik biura prawniczego dyrekcyi kolei w Krakowie, dr Maryan Starzewski, zast. naczelnika biura komercyalnego krak. dyrekcyi kolei państw., radny m. Lwowa dr Aleks. Lisiewicz, Stanisław Sokołowski, właściciel biura kolejowego we Lwowie i dr Zenon Pelczar, lekarz z Truskawca.

Na posiedzeniu wydziału uchwalono rozpisać konkurs na posadę fachowego kierownika biura Związku z płacą 300 koron miesięcznie. Podania przyjmuje wiceprezes dr Muczkowski.

Kronika.

Kraków, 19 lipca.

U posła Rottera — jak nam z Wiednia dziś telefonują — lekarze wykluczyli tyfus i rozpoznali zapalenie płuc. Dziś w stanie chorego zaszło polepszenie, zmniejszyła się gorączka, która wczoraj i przedwczoraj wynosiła 40 stopni. Poseł Rotter leży w szpitalu powszechnym na oddziale prof. Frischa, gdzie doznaje bardzo starannej opieki. Prezydent Izby hr. Vetter, prezes Koła polskiego Abrahamowicz i wielu innych posłów dowiadywało się telefonicznie o stan zdrowia posła Rottera, a kilku posłów odwiedziło go w szpitalu.

Wycieczki w Krakowie. Od dwóch dni bawi w Krakowie wycieczka Poznańczyków, licząca przeszło 100 uczestników. Wycieczka ta przybyła do Krakowa z Częstochowy, a ma charakter czysto kościelny. Wczoraj popołudniu Poznańczycy udali się na Wawel i złożyli na grobie królowej Jadwigi wieniec, przywieziony z ojczystych siedzib, z napisem „Pielgrzymka wielkopolska Towarzystwo „Pielgrzym" z Poznania nigdy niezgasłej pamięci królowej Jadwidze". Następnie goście poznańscy zwiedzali miasto i jego zabytki.

Nowy docent. Minister oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego, dopuszczającą dra Wacława Tokarza do docentury prywatnej z zakresu powszechnej historyi nowożytnej.

Z uniwersytetu. P. Włodzimierz Angelus, rodem z Białej, praktykant konceptowy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z „Sokoła". Wyścigi oddziału kolarskiego „Sokoła", jakie mają się odbyć w niedzielę dnia 22 b. m., wzbudziły w świecie miłośników sportu większe zainteresowanie, skutkiem czego zarząd wydział się zmuszonym przedłużyć termin wpisów do dnia 21 do 8 godziny wieczorem, a co do biegu pań powziął dodatkową uchwałę, przyznającą odznakę srebrną pamiątkową każdej z pań, która odbędzie bieg 2-kilometrowy w 6 minutach.

Ślub. W kościele Karmelitów odbył się dziś ślub p. Jana Gadomskiego, urzędnika kolejowego, z p. Różą Rottersmanówną, córką kierownika firmy Singera.

Odnowienie kościółka w Wieliczce. Od p. Włodzimierza Tetmajera otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Dzięki ofiarności obywatelstwa miasta Wieliczki dało się przeprowadzić odnowienie, poprawa, oraz pomalowanie starożytnego kościołka św. Sebastyana w tem mieście. Fundusze jednak były szczupłe i wielce trudnem byłoby przeprowadzenie tego zamiaru, gdyby nie ofiarność i chęć przyczynienia się wydatnego do dzieła ze strony p. prof. Józefa Mikulskiego, który, jako obywatel miasta, chętnie oświadczył gotowość wykonania robót malarskich poniżej nawet ceny kosztów, a jeden z ołtarzy odnowił i odsłonił zupełnie bezinteresownie.

Ponieważ bez tej szlachetnej ofiary trudnoby mi było, a nawet niepodobna przeprowadzić polichromii kościoła, tak, jak została wykonaną, ponieważ dalej miałem przez cały ciąg roboty tak umiejętną pomoc doświadczonego dekoratora, przeto poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia p. Józefowi Mikulskiemu najszczerszego podziękowania, oraz oddania należnego uznania dla Jego umiejętności i prawości, tudzież stwierdzenia, że radbym przy jakiejkolwiek tego rodzaju robocie mieć taki tylko, jak z p. Mikulskim, stosunek przy pracy.

Włodzimierz Tetmajer.

Nowe mundury w wojsku. Wśród żołnierzy załogi krakowskiej coraz więcej widać nowych mundurów, wprowadzanych na razie na próbę. Mianowicie w każdym pułku, otrzymał jeden pluton (20 ludzi) nowe uniformy koloru ziemi, z lekkim odcieniem zielonym, z sukna grubszego, niż dotychczasowe. Jak doświadczenie pouczyło, żołnierz w takim uniformie na pewnej odległości jest na terenie wcale niewidoczny oczom nieprzyjaciela — podczas gdy w unifomie niebieskim lub zielonym, był doskonałym celem ognia przeciwnika.

Napad na kupca Aratena. Opisując w swoim czasie szczegółowo rabunkowy napad na kupca Aratena przy ulicy Stolarskiej, podaliśmy na podstawie doniesień poszkodowanego uczynionych policyi, że rabusie zabrali mu także weksle na kilkadziesiąt tysięcy i 1 los krakowski. Otóż obecnie dowiadujemy się, że zarówno los krakowski, jak i weksle znalazły się w mieszkaniu Aratena, wobec czego rabunek ograniczałby się tylko do kilkunastu koron. — Z aresztowanych w tej sprawie czterech mężczyzn, policya uwolniła trzech, sąd karny zaś uwolnił jednego, nie znajdując podstawy do wystąpienia przeciw niemu. Sprawa napadu zatem na Aratena zaczyna być coraz więcej zagadkową.

„Szatańska para" w Podgórzu. Na życzenie mieszkańców Podgórza, którzy z powodu trudności komunikacyi nie mogą uczęszczać do teatru w Krakowie, teatr ludowy p. Frączkowskiego daje we wtorek 24 bm. przedstawienie w sali „Sokoła" podgórskiego. W dniu tym odegrają artyści krakowscy w Podgórzu efektowny dramat Zenona Parviego p. t. „Szatańska para", jak wiadomo, osnuty na tle głośnej zbrodni, popełnionej w tem mieście przed dwoma laty.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała niejakiego Bartłomieja Żądłę, wieśniaka z Leśnej Woli z pod Miechowa, który wyłudził od zarządcy hotelu Saskiego w Krakowie kilkadziesiąt koron, rzekomo na poszukiwanie swej zbiegłej żony, która miała mu skraść 1.200 rubli. Z pieniędzy, „pożyczonych" od zarządcy hotelu, 8 koron, Żądło, jak twierdził, musiał dać w policyi „na taksę", za pomoc w poszukiwaniach.

Dalej policya aresztowała niejakiego Józefa Płatka, za awantury wyprawiane w pociągu. Płatek, udając jakiegoś „krajowego c. k. nadkonduktora", domagał się w pociągu dopłaty do posiadanych biletów, a niechętnych temu żądaniu bił i wymyślał.

Wydalenie 24 rodzin żydowskich z Chrzanowa. Donieśliśmy wczoraj, że starostwo w Chrzanowie wydało „ukaz", polecający 24 rodzinom żydowskim (150 osobom), poddanym rosyjskim, ale od 20—30 lat u nas zamieszkałym, w przeciągu 8 dni opuścić nasz kraj. Otóż adwokat dr Frühling zatelegrafował wczoraj w tej sprawie do namiestnika o wstrzymanie tego dziwnego „ukazu" starosty chrzanowskiego. Namiestnik uczynił zadość żądaniu dr Frühlinga. Wczoraj wieczorem nadeszła do Chrzanowa depesza namiestnika, polecająca wstrzymanie zarządzonej banicyi.

Gimnazyum polskie w Cieszynie — jak się dowiadujemy z wydanego przez dyrekcyę sprawozdania — liczyło z końcem roku 1905/6 uczniów 212. Rodzice 10 z tych uczniów mieszkają w Cieszynie, 193 na Śląsku cieszyńskim, a tylko 9 poza Śląskiem. Liczby te trzeba sobie dobrze zapamiętać, bo agitatorzy niemieccy opowiadają, że gimnazyum polskie w Cieszynie istnieje dla młodzieży, sprowadzanej z Galicyi. Młodzież, uczęszczająca do gimnazyum polskiego — to młodzież przeważnie uboga: synów bowiem nauczycieli, urzędników, lekarzy itp. jest 35, synów zaś rolników 89, synów rękodzielników i przemysłowców 40, a synów robotników 48. Młodzieży tej potrzeba pomocy, aby mogła szkołę ukończyć. Pomocy tej dostarcza młodzieży Towarzystwo „Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego". Macierz udzieliła w roku szkolnym 1905/6 zapomóg 132 uczniom w ogólnej kwocie 7.560 koron. — Owa kwota nie wyczerpuje jeszcze wszystkiego, co Macierz robi dla uczniów uczęszczających do gimnazyum polskiego. Wszakże Macierz przeznacza corocznie pewną kwotę na podręczniki (książki szkolne) dla ubogich uczniów, z nadto daje pomieszczenie w bursie polskiej 46 uczniom za 24 koron miesięcznie t. j. za cenę taką, za jaką przecie chłopca nie można utrzymać w Cieszynie — więc to, co Macierz do każdego ucznia dopłaca, należy policzyć na karb pomocy, udzielanej uczniom przez Macierz.

Ostrzeżenie dla wychodźców. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało niedawno, jak to donieśliśmy, rozporządzenie do wszystkich krajowych władz politycznych rozporządzenie wzywające je, ażeby przestrzegały wychodźców przed udawaniem się do Afryki południowej, a to z tego powodu, że obecnie dla wychodźców niema tam zajęcia, władze zaś tamtejsze zarządziły środki, utrudniające imigracyę. Jak donoszą z Wiednia, mimo tych przestróg, ciągle jeszcze emigranci z krajów austryackich, nie umiejący czytać i pisać, czynią daremne starania o utrzymanie pozwolenia na wyjazd do Transwaalu i Oranii, wobec czego ministerstwo spraw wewnętrznych ponownie zwraca uwagę na to, że pozwolenia udzielają władze angielskie tylko tym, którzy posiadają dowód, że umieją czytać i pisać w jednym z języków europejskich.

Wieliczka. Zjazd do kopalń wielickich dnia 21 b. m. zapowiada się świetnie. Z różnych stron napływają zapytania co do bliższych szczegółów zjazdu i zamówienia biletów wstępu do kopalń. Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze wielickie, które ten zjazd urządza robi wielkie przygotowania, aby zjeżdżających gości do kopalni jak najgodniej przyjąć. Dochód bowiem z tego zjazdu, przeznaczony podobnie jak i roku zeszłego, na założenie wielkiego ogrodu i sadu w Wieliczce, z którego miejscowi i okoliczni gospodarze dostawać będą po bardzo niskich cenach nasiona, sadzonki, szczepy i drzewka, celem zakładania przy swoich domostwach pożytecznych ogrodów i sadów. Każdy więc gość, zjeżdżający 21 b. m. do kopalni wielickiej, przyczynia się także do podniesienia w ten sposób ogrodnictwa i sadownictwa w wielickim powiecie i dlatego mu się słusznie godne przyjęcie należy.

Wyścigi w Rymanowie. Zapowiedziane na dzień 29 b. m. wyścigi w Rymanowie zostały odłożone na dzień 26 sierpnia b. r.

Z Radziszowa piszą nam: Są sprawy, które najcierpliwszego wyprowadzić mogą z równowagi. Nasza rada powiatowa tak dalece lekceważy sobie obowiązki wobec powiatu, a naszej miejscowości w szczególności, że zmuszeni jesteśmy o krzywdy nasze upomnieć się w drodze publicystycznej. — W pośrodku Radziszowa płynie rzeka Skawinka, która podczas powodzi stale wielkie szkody nam wyrządza. Oddawna gmina tutejsza kołacze u Rady powiatowej o most, który jest wprost niezbędnym dla komunikacyi lokalnej, ale napróżno. Sam marszałek p. Czecz kilkakrotnie najsolenniej budowę mostu przyrzekał, uznawszy jej konieczność, ale powróciwszy do domu, o obietnicy zapominał. Teraz, gdy przyszła powódź, gdy na kilka dni przecięła komunikacyę i zalała nas, zrozpaczeni mieszkańcy zwracają się do powołanych czynników ponownie o ratunek.

Nietylko zresztą w tym wypadku, ale i w wielu innych doznajemy lekceważenia ze strony Rady powiatowej. Droga do Krzywaczki, którą chciał Wydział krajowy za dopłatą 75 prc. kosztów przejąć na siebie, przedstawia w zarządzie lokalnym obraz ostatecznego zaniedbania.

Wrzodem na organizmie naszym jest kwestya pomieszczenia szkoły. Tu winę ponosi rząd. Jeszcze przed kilku laty gmina dała pieniądze na szkołę, a mimo to szkoły niema. Klasy szkółki miejscowej są rozrzucone w różnych punktach wsi, a część ich mieści się w walącym się budynku, który już dawno uznano za ruderę, kwalifikującą się na zburzenie.

Dopókiż będzie tego lekceważenia najsłuszniejszych żądań podatkującej ludności?

Wadowice. Szkoła tutejsza trzechklasowa wydziałowa żeńska, rozporządzeniem Rady szkolnej krajowej, przekształconą już została na pięcioklasową, a to przez dodanie klasy 4 i 5 wydziałowej w charakterze kursów specyalnych, które tworzyć będą w planie naukowym całość w sobie zamkniętą. Wpisy odbywać się będą w zwykłym terminie. Uczenice zamiejscowe przy zapisach mają przedłożyć prócz świadectwa ukończonej klasy trzeciej wydziałowej, także i metrykę chrztu.

Tragedya studencka. Donosiliśmy już o samobójstwie dwóch uczniów w Tarnopolu, których do tego kroku skłonić miało złe świadectwo. Obecnie zdaje się, że nie byli oni ofiarami srogości profesorów, ale własnej lekkomyślności, gdyż — jak podają ruskie pisma — nie uczyli i szkołę wciąż opuszczali. Przy tej sposobności wyszła na jaw niezwykle ostra kwalifikacya, jaką przeprowadzono w VI klasie tamtejszego ruskiego gimnazyum, do której uczęszczali także uczniowie, którzy się zastrzelili. Oto na 40 kilku uczniów tej klasy otrzymało 20 uczniów stopień drugi, a to 11 dwójki i trójki, 9 zaś poprawki. Skutkiem tego padł wielki strach na uczniów i pojawiały się podobne temu inne desperackie zamiary. Na szczęście udało się pewnemu profesorowi gimnazyalnemu perswazyą uratować kilku młodzieńców od takiego kroku — dwaj denaci jednak nie mogli dotrzeć do tego profesora, choć chcieli, gdyż obawiano się, że grozi mu z ich strony jaki zamach, inni więc uczniowie obsadzili dom profesora, celem obronienia go. — Uczniowie Roman Stesłowicz i Wasyl Makohon poszli do ogrodu i tam, usiadłszy na ziemi i uściskawszy się wzajemnie, strzelili do siebie równocześnie na komendę w czoła, padli na miejscu.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Złoczowie (pod przewodnictwem dra Mieczysława Warmskiego) zdali: Barczynów Stefan, Bojko Majer, Chimka Jan, Fedyński Stefan, Garścia Paweł, Głowiak Kazimierz (z odznaczeniem), Grüner Leibisz, Kawecki Leopold, Münzer Srul, Nalywajko Włodzimierz, Siarkiewicz Kazimierz, Skrzywan Wincenty, Stojanowski Józef (z odznaczeniem), Szczepański Bolesław, Szczurek Józef, Tustanowski Jan, Wierny Jan, Winiarski Zbigniew, Zehner Lazer, Zwerdling Nehemiasz (z odznaczeniem), Swoboda Wawrzyniec (eksternista). — Do egzaminu poprawczego przeznaczono 5 uczniów.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Samborze (pod przewodnictwem inspektora Dworskiego) zdali: Baczyński Leon, Behr Ensel, Bryła Franciszek, Chromcewicz Aleksander, Czech Maryan, Dyhdalewicz Jan, Ekiert Leopold, Fiternik Henryk (pryw.), Forostyna Juliusz, Gruszecki Norbert, Hausmann Löwi, Kelhoffer Naftali, Kopystyański Emil, Kopystyański Zacharyasz (z odznaczeniem), Koszacki Ferdynand (z odzn.), Kratina Waldemar, Kryweńko Leon, Łużecki Emanueal, Magoński Władysław, Reiner Antoni, Schlichtinger Zygmunt, Sielecki Leon, Skulicz Maryan (z odzn.), Stembalski Piotr, Stein Józef, Szafrański Eugeniusz, Targowski Tadeusz, Uhma Stefan, Urbanowicz Karol, Wierzbowski Witold, Wojtasiewicz Stanisław. Czternastu uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego, 3 uczniów reprobowano.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Buczaczu (pod przewodnictwem dra Maciszewskiego) zdali: Anderman Izak, Aschkenazy Juliusz, Blumicz Józef, Bring Bhaim, Burczycki Michał, Diduch Michał, Frenkel Mendel, Jägendorf Efroim, Jastrembski Dyonizy, Kałuski Wincenty (z odzn.), Keffermüller Erazm, Kłodnicki Władysław (z odzn.), Konn Izak, Kończakowski Alfred, Krzyżanowski Miron, Łysyj Michał (z odzn.), Miśkiewicz Julian, Nacht Eliasz, Pniaczek Maryan Paweł Michał, Rosłanowski Aloizy, Samuelowicz Esua, Sandurskij Sozont (z odzn.), Sobolewski Kazimierz, Spir Abraham, Starczewski Julian, Swierzko Piotr, Weiss Simon, Horowitz Mendel (prywatysta), Socha Adam (prywatysta), Balicki Włodzimierz (ekst.), Mycak Józef (ekst.). Poprawkę otrzymało 5, reprobowano 3 abituryentów.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Wśród policyi warszawskiej wybuchło wrzenie, spowodowane cofnięciem przyobiecanych podwyżek pensyi. Władze tłómaczą się, że odnośne postanowienie nie zostało cofnięte, ale obowiązywać będzie z chwilą ogłoszenia w „zbiorze ustaw państwowych". Tłomaczenie to nie trafiło do przekonania funkcyonaryuszów polskich, którzy zwołali zgromadzenie. Mimo uspokajających przemówień komisarzy, zanosi się na gromadne opuszczanie służby. Oberpolicmajster Majer telegrafował do ministra spraw wewnętrznych o wskazówki.

— Strajk cukierniczy trwa. Wczoraj po południu kilka kawiarń większych otwarto, cukiernie jednak wszystkie były zamknięte. Dziś właściciele cukierń wyjednali u władzy uwolnienie trzech aresztowanych pracowników i otworzyli cukiernie. Strajk jednak trwa, ciast się nie wyrabia, a zakłady cukiernicze sprzedają jedynie napoje i lody. W kilku cukierniach towarzysze wybili szyby i zniszczyli część towaru.

Wczoraj rozpoczęło się także bezrobocie piekarzy i pracowników w fabrykach cukierków i czekolady. Strajkuje 700 robotników.

— Na placu Kercelego podczas rewizyi, dokonywanej przez patrol, przyszło do gromadnego pobicia całego szeregu osób przez żołnierzy patrolu. Powodem było to, że z grupy zatrzymanych osób ktoś odrzucił na bok niepostrzeżenie rewolwer. Widok tego narzędzia śmiercionośnego tak rozjątrzył policyę i żołnierzy, że wszystkich otoczonych, w drodze do cyrkułu, pobito srodze.

— Wczoraj dokonano znowu napadów na 8 sklepów monopolowych, oraz na sklep fabryki „Pinton" po raz szósty. Napadów dokonali nieznani sprawcy, uzbrojeni w rewolwery. Krwawych zajść przy tem nie było.

— Na placu za Żelazną bramą ofiarę zuchwałego napadu i rabunku padł inkasent regenta Aleksandrowicza, p. Dylkiewicz, niosący kwotę 5119 rubli do banku. Czterech bandytów najwidoczniej doskonale powiadomionych o czynnościach p. Dylkiewicza, otoczyli go nagle i krzyknąwszy: „Tylko cicho!" przyłożyli p. Dylkiewiczowi rewolwer do skroni. Dwóch z nich obszukało kieszenie boczne żakieta, skąd zabrali całą niesioną gotówkę. Po dokonaniu grabieży szybko uciekli, grożąc trzymanemi w ręku rewolwerami w razie pościgu.

Z Łodzi.

— Wczoraj około godziny 11 w nocy do idącego ulicą Pańską Jana Marczewskiego jakiś nieznany osobnik strzelił z rewolweru i położył go trupem na miejscu. Zabójca zbiegł.

— Strajk Pogotowia ratunkowego dziś został zakończony.

— W Tomaszowie Rawskim wśród fabrykantów i obywateli zawiązało się stowarzyszenie, którego celem będzie wyszukiwanie funduszów dla zapewnienia egzystencyi tamtejszej szkole handlowej z językiem wykładowym polskim.

— Wczoraj stanęły tramwaje elektryczne. Ruch wstrzymali pracownicy z powodu bezprawnego aresztowania jednego z konduktorów.

— Ekksiądz Kowalski „generał" „Kozłowitów" nazwał się obecnie „biskupem" i w tym charakterze objeżdża swą „dyecezyę" udzielając bierzmowania.

Z Wiednia piszą nam: Utworzone przed niespełna 6 miesiącami Stowarzyszenie postępowej młodzieży polskiej „Spójnia" w Wiedniu, potwierdza pracą swą i rozwojem przypuszczenie założycieli, że dla akademickiego stowarzyszenia postępowego, mimo istnienia jednego już stowarzyszenia akademickiego, jest jeszcze pole i możność pracy. Obok pracy wspólnej członków nad własnem wykształceniem i przygotowaniem odpowiedniem do życia społecznego, postanowiło młode stowarzyszenie, chcąc ująć w formy stałego stosunku współżycie inteligencyi z warstwą polskich robotników w Wiedniu, współdziałać w kwestyach oświatowych ze Stowarzyszeniami robotniczemi i wspierać ich dążności przez częste urządzanie wykładów u siebie, a dostępnych dla ogółu, jak i pośredniczyć w urządzaniu wykładów w tychże stowarzyszeniach. Stowarzyszenie, które obecnie liczy około 40 członków, urządziło u siebie, mimo spóźnionej pory, w jakiej działać zaczęło, sześć wykładów i dwie pogadanki, na których obecnych było od 16—56 osób; pozatem zorganizowało 3 wycieczki naukowe z liczbą uczestników od 15—43.

W łonie stowarzyszenia utworzone zostały dotychczas dwie sekcye naukowe, z których pierwsza, mająca na celu badanie instytucyj kulturalno-społecznych, poza zwiedzaniem pracuje około utworzenia archiwum, któreby objęło materyały dotyczące historyi powstania i rozwoju tych instytucyj. Druga sekcya dla wspólnego kształcenia się członków w naukach społecznych, po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych przystąpi w najbliższym roku do

„Mydło macierzankowe" najlepsze mydło toaletowe. „Mydło macierzankowe" niezawodny środek przeciw wszelkim wyrzutom, popękaniu i szorstkości rąk. Liszaje, piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, wągry, pryszcze, wysypkę, łupież z głowy i t. p. gubi radykalnie. Cena 1 mydełka 60 hal. Do nabycia w wyłącznym składzie aptecznym
tylko W. BRACHA z TARNOWA
Skład apt. „SANITAS" Kraków, Długa 16.

właściwej pracy. Poza tem istnieje w stowarzyszeniu komisya odczytowo-wycieczkowa, która od czasu swego istnienia pośredniczyła w urządzeniu około 14 wykładów w polskich stowarzyszeniach robotniczych.

Tych kilka cyfr określa pracę oświatową na krótki okres niepełnych sześciu miesięcy i pozwala wróżyć stowarzyszeniu dalszy rozwój. Mimo materyalnych trudności, które dotychczas nie pozwoliły stowarzyszeniu rozszerzyć i odpowiednio przystosować do potrzeb członków biblioteki stowarzyszenia, musiała zostać utworzoną przy stowarzyszeniu kasa zapomogowa dla wychodźców, która rozdała 140 koron 30 hal. Dla zdobycia funduszu na utworzenie biblioteki i kasy zapomogowej dla wychodźców, urządziła „Spójnia“ w początkach maja b. r. odczyt publiczny, na którym prof. dr Roszkowski mówił o układach pokojowych w Portsmouth między Rosyą i Japonią i na podstawie źródłowych badań przedstawił znaczenie tego pokoju dla stosunków międzypaństwowych Europy. Odczyt dał wprawdzie pewien dochód na powyższe cele, nie mógł jednak na długą przyszłość zaspokoić ciągle rosnących potrzeb tych instytucyj.

Ucieczka kasyera. Jak donoszą z Pragi, kasyer filii czeskiego Banku przemysłowego w Młodym Bolesławiu, Wacław Kudej uciekł w nieznanym kierunku, sprzeniewierzywszy 60.000 koron. Policya wyznaczyła za schwytanie go 5.000 koron.

Strajk. Na Węgrzech w kopalni złota w Dad, należącej do pruskiego towarzystwa, wybuchł strajk robotników. Strajkuje 1200 górników. Żandarmerya przeszkodziła pochodowi demonstracyjnemu strajkujących, a władza zarekwirowała wojsko. Dotąd porządku nie zakłócono. Widocznie Prusacy dali się zbytnio we znaki robotnikom i wywołali strajk.

Zjazd socyalistów. Międzyparlamentarny komitet socyalistów odbył dnia 17 bm. w Londynie posiedzenie poufne, na którem przewodniczący Keir Hardie powitał delegatów, a zwłaszcza serdecznie Anikina. Uchwalono jednogłośnie nazwę komitetu zmienić na: „Międzyparlamentarny socyalistyczny i robotniczy komitet“. Wczoraj na drugiem posiedzeniu członek Dumy Anikin wygłosił referat o partyi robotniczej w Rosyi. Oświadczył on, że rosyjska partya robotnicza jest za 8-godzinnym dniem pracy, za zniesieniem prawa wojennego i kary śmierci, za powszechną amnestyą, śledztwem przeciw urzędnikom, którzy popełniają zbrodnię, za reformą agrarną, za ustawową ochroną robotników fabrycznych, jako też za powszechnem prawem głosowania. Anikin dodał, że rosyjscy urzędnicy ciągle jeszcze popełniają brutalne czyny i niema sądu, do któregoby można apelować. Tylko apel do świata cywilizowanego jest jedynym środkiem dla narodu rosyjskiego. Przyjęto jednomyślnie przedłożoną przez Anikina, a popartą przez Daszyńskiego rezolucyę z apelem do wszystkich krajów cywilizowanych, celem zaprotestowania przeciw zbrodniom rządu rosyjskiego. Daszyński oświadczył, że po zniszczeniu absolutyzmu w Rosyi, wolność i demokracya będzie zapewnioną także i w innych krajach.

Zabójstwo w Peterhofie. O zabójstwie generała Kozłowa nadchodzą następujące szczegóły:

W niedzielę o godz. 9½ wieczorem przybył z żoną na zwykły koncert w parku peterhofskim. Kiedy, chroniąc się przed deszczem, stanął pod drzewem, zbliżył się do niego młodzieniec lat 26, w białym kapeluszu i płaszczyku, spojrzał na wyjętą z kieszeni fotografię, zamienił słów kilka z generałem, poczem wystrzelił do niego trzykrotnie z browninga. Kule uwięzły w piersiach i głowie, sprowadzając zgon natychmiastowy.

Dokonawszy tego, młodzieniec rzucił się do ucieczki. Puścili się za nim w pogoń: ułan gwardyi ks. Andronikow, oficer dragonów gwardyi i kilka osób cywilnych. Ścigany i ścigający strzelali do siebie z rewolwerów. Widząc się dogonionym, zabójca stanął na pagórku szachowym w parku i krzyknął: „Poddaję się!“ Pomimo to o mało go nie rozszarpano. Słysząc strzały, słuchacze koncertu rozbiegli się w popłochu na wszystkie strony.

Na zapytanie żony generała Kozłowa: „Co on panu zrobił? Za co go zabiłeś?“ — młodzieniec nie dał żadnej odpowiedzi. Osadzony w więzieniu peterhofskim, odmawia wyjawienia nazwiska; powtarza tylko: „Zabiłem kogo należało“. Według innej wersyi oświadczył, że należy do partyi socyalno-rewolucyjnej.

Rewizya wykryła przy zabójcy fotografię komendanta pałacu peterhofskiego, generała Trepowa, oraz programy koncertów peterhofskich z dnia 10, 12 i 14 lipca, skąd wnoszą, że młodzieniec od kilku już dni czatował na gen. Trepowa, ale, zwiedziony podobieństwem rysów, zastrzelił gen. Kozłowa.

Gen. Sergiusz Włodzimierzowicz Kozłow stał podobno zdala od wszelkiej polityki. Żonaty z księżniczką Suworowówną, czas wolny od służby poświęcał zbieraniu pamiątek po feldmarszałku rosyjskim, a zwłaszcza jego portretów.

Ochronę Peterhofu oczywiście wzmocniono.

Wydanie Bocowa. Dnia 20 marca b. r. wykonany został w Moskwie napad na kasę tamtejszego Towarzystwa kredytowego. Mianowicie popołudniu, gdy dyrektorzy, część urzędników i woźni znajdowali się w oddziale kasowym banku, weszło nagle do oddziału tego dwóch młodych ludzi i zaczęło się przechadzać po sali. Wezwano ich, aby opuścili ubikacye banku, lecz wezwania tego nie usłuchali. Wówczas jeden z przebranych po cywilnemu policyantów, znajdujących się w banku, zbliżył się do nich, aby ich aresztować. Nagle na dany przez nich znak głównemi i bocznemi drzwiami wtargnęło 20 młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Niektórzy z nich mieli bomby, przymocowane drutem do guzików paltotów. Napastnicy ci rozbroili policyantów, przecięli druty telefonów, a jeden z nich, położywszy na stole bombę z zapalonym lontem, zagroził urzędnikom i woźnym, iż cały gmach zostanie zburzony, jeśli w jakikolwiek sposób stawiać będą opór. Następnie oznajmiwszy dyrektorom, że są wysłańcami komitetów rewolucyjnych i przychodzą po pieniądze na cele rewolucyjne, napastnicy udali się do przedziału kasowego, tam za pomocą wytrychów otworzyli szafy żelazne i wyjęli z nich 5200 rubli w złocie i 876.000 w banknotach. Następnie zażądali od woźnych sznurów i papieru. Otrzymawszy to podzielili pieniądze na mniejsze pakiety, które rozebrali, poczem opuścili gmach bankowy, zagroziwszy poprzednio urzędnikom, że wszyscy zginą, jeśli przed upływem 15 minut zaalarmują policyę. Po chwili dopiero jeden z woźnych wybiegł na ulicę. Przed bankiem powstało zbiegowisko, lecz tymczasem napastnicy zbiegli bez śladu. W kilka tygodni później został w Szwajcaryi podczas jazdy koleją uwięziony pewien podróżny rosyjski z powodu napadu szału na tle ostrego zatrucia alkoholem. Podróżny ów, przy którym znaleziono znaczniejszą sumę pieniędzy, nazywał się Bocow i, jak się okazało, brał udział w napadzie na wymieniony bank. Skutkiem rekwizycyi ze strony Rosyi, szwajcarski trybunał związkowy powziął jednomyślną uchwałę wydania Rosyi Bocowa. Wydanie jego atoli uczyniono zawisłem od warunku, że Bocow nie będzie ścigany za żadne przestępstwa polityczne.

Konkurs. Na posadę rzeczywistego nauczyciela filologii klasycznej, ewentualnie języka polskiego, jako przedmiotu głównego, a filologii klasycznej, jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum polskiem w Cieszynie ogłoszonym został konkurs. Podania wnosić należy w drodze urzędowej pod adresem c. k. śląskiej Rady szkolnej kraj. w Opawie do 31 lipca b. r.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę kolegi Romana Kwiecińskiego, gal. Tow. farm. „Unitas“ 20 koron na zakład p. Żurowskiej.

Dla Tow. „Szkoły Lud.“ złożyli: Młodzież gimnazyum w Jordanowie 5 K.

Masłowski B. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Eug. Litarowicza 10 K.

J. Bartmański datek na „Dar Grunwaldzki“ 2 K.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek: „Lohengrin“.

W piątek: „Opowieści Hofmana“.

W sobotę: „Gejsza“.

W niedzielę: „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek: „Spisek koronacyjny“ („Kordyan“).

W sobotę: „Małka Schwarzenkopf“.

W niedzielę popołudniu: „Tamten“; wieczór: „Spisek koronacyjny“.

Z kalendarza. W piątek 20 lipca: Czesława i Hieronima ww. W sobotę 21 lipca: Daniela, Praksedy i Wikt.

Wschód słońca 20 lipca o godzinie 3 minut 50, zachód o godz. 7 m. 38; długość dnia godzin 15 m. 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 lipca termometr doszedł od 16·6 do 24·0 C.; barometr wahał się. Dnia 19 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 748·8 mm., termometru 19·8 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na dzień 19 lipca: pogoda, bardzo ciepło, po południu częściowe zachmurzenie.

B. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

× Zaszczytne odznaczenie galicyjskiego przemysłu domowego. W dniu wczorajszym przy zwiedzaniu wystawy przemysłu austryackiego w Londynie królowa angielska Aleksandra zainteresowała się szczególnie wyrobami przemysłu domowego Galicyi, wystawionemi w pawilonie krajowego Związku przemysłowego. Wyroby centralnego kursu koszykarskiego, urządzonego staraniem Wydziału krajowego we Lwowie, znalazły takie uznanie królowej, że cały znajdujący się na wystawie zbiór wzorów zakupiła na prywatną swą własność. Królowa nabyła również jednę makatę buczacką, co tem większe stanowi dla nas odznaczenie, że poza pawilonem galicyjskim królowa żadnych innych zakupów nie robiła.

Jak wiadomo, na obesłanie wystawy londyńskiej wyrobami przemysłu domowego przeznaczył Wydział krajowy 5000 koron subwencyi, a urządzenie pawilonu powierzył krajowemu Związkowi przemysłowemu.

× Cło od wód mineralnych. Z Izby handlowej donoszą nam, iż na liście wód mineralnych, którym (według taryfy A. ex 32 nowego traktatu handlowego z Rosyą) przyznane zostało zniżone cło w wysokości 1 rubla od wagi puda brutto, umieszczone są z pomiędzy wód mineralnych galicyjskich: iwonicka, szczawnicka i krynicka.

× Konkurs na dwie posady inspektorów rolniczych rozpisał zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych. Zgłoszenia do 15 sierpnia pod adresem: Lwów, Kopernika 19. Bliższe szczegóły zawarte będą w ogłoszeniu „N. Reformy“ Nr 161, strona 6.

× Kolej Lwów-Podhajce. Dyrekcya budowy kolei żelaznych w Wiedniu rozpisuje rozprawę ofertową na budowę kolei lokalnej Lwów-Podhajce. Oferty zaopatrzone w kwity na 5% wadyum przesyłać należy pod adresem: K. k. Eisenbahnbaudirektion, Wiedeń, VI, Gumpendorferstrassse 10, do 16 sierpnia b. r. godz. 12 w południe. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Izbie handlowej w Krakowie.

Budapeszt, 17 lipca. Pszenica na październik 15·02 do 15·04, pszenica na kwiecień 1906 15·62 do 15·64; żyto na październik 12·86 do 12·88, żyto na kwiecień 1906 —·— do —·—; owies na październik 13·14 do 13·16; owies na kwiecień 1906 13·40 do 13·42; kukurydza na sierpień 12·86 do 12·88; kukurydza na wrzesień 12·54 do 12·56; kukurydza na maj 1906 10·82 do 10·84; rzepak na sierpień 32·80 do 33·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; ciepło.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 lipca.

Pomnik Bartosza. Komitet ściślejszy budowy pomnika Bartosza Głowackiego we Lwowie, zebrał się celem obliczenia rachunków wszystkich z całej akcyi. Przewodniczył p. K. Smoleński. Okazuje się, że w dniu 8 lipca rozeszło się prawie 35.000 kartek iluminacyjnych, z których wpłynęło do kasy komitetu 3419 koron 10 h. Nadto złożył Wydział krajowy 200 koron, a magistrat uchwalił 2000 koron zamiast nalepiania kart, ogółem więc zebrano z samych kart iluminacyjnych 5619 koron 10 h. Młodzież rozsprzedała prawie 8000 odznak pamiątkowych z miniaturą pomnika, przy rozbiorze puszek glinianych obliczono z tej sprzedaży 831 koron 78 h. Po opędzeniu wydatków pozostanie jeszcze kwota przeszło 5500 koron na cel nowej bursy im. Bartosza. Rachunki te przejrzy jeszcze osobna komisya rewizyjna.

Poruszono także sprawę wiadomości o potomkach Bartosza, którą z Warszawy otrzymał „Komitet pracy oświatowej im. M. Wysłouchowej“. Na jego ręce nadeszło od jednej z tamtejszych pań pismo: w którem czytamy:

„Przed siedmiu laty poznałam w Rzędowicach, w miejscu urodzenia Bartosza, dwoje jego wnuków, starców ośmdziesięcioletnich, prawnuków i praprawnuków. Wszystko to w biedzie — najmłodsze potomstwo nie umie czytać, żyją z zarobku. Taki stan był w tej rodzinie przed 7 laty. Dodam, że Bartosz syna nie miał, tylko 3 córki. Poznałam i zapamiętałam lepiej rodzinę Rokoszów, tak się nazywała z męża jedna z wnuczek, którą zastałam już bliską śmierci w czasie mych odwiedzin). Mnie się zdaje, że obok pomocy materyalnej, najlepszem uczczeniem pamięci Bartosza byłoby dać naukę choćby dwojgu z jego prawnuków, wykształcić na koszt społeczeństwa chłopca i dziewczynę w ten sposób, aby oni byli rozsadnikami wiedzy w swej rodzinnej wiosce, lub wogóle dla ludu stali się pożytecznymi“.

Komitet upoważnił p. Wąsowicza do porozumienia się listownego z kilku osobami z Królestwa co do obecnego stanu potomstwa Bartosza — po wakacyach zaś przedłoży się wyniki tego porozumienia pełnemu komitetowi, który poweźmie ostateczną uchwałę.

Pomnik Smolki we Lwowie. Rada miejska uchwaliła przed kilkoma miesiącami budowę pomnika na Wysokim Zamku dla uczczenia pamięci Franciszka Smolki i przyznała na ten cel 7000 koron. Zarazem postanowiono oznaczenie miejsca, gdzie pomnik ma stanąć, tudzież modelu, wedle którego ma być wykonany, poruczyć komisyi. Komisya udała się przedwczoraj wraz ze znanym artystą-rzeźbiarzem p. Tadeuszem Błotnickim na Wysoki Zamek i tam oznaczono miejsce dla pomnika. Stanie on tuż przy alei głównej, prowadzącej od ul. Teatyńskiej, w miejscu, gdzie od tej alei odgałęzia się droga prowadząca na kopiec Unii lubelskiej. Co do pomnika samego postanowiono, że do połowy września b. r. p. Błotnicki przedstawi model plastyczny i na tej podstawie komisya zadecyduje stanowczo, czy w pomyśle artysty ma być uskuteczniona zmiana, czy nie. P. Błotnicki wyznaczony termin przyjął. Wedle szkiców dotąd przedłożonych, pomnik będzie się przedstawiał jako tryptyk; na kamiennej ścianie ozdobnej trzy płaskorzeźby w bronzie, przedstawiające główne momenty działalności Smolki.

Z politechniki lwowskiej. P. Józef Cyrankiewicz, rodem z Krakowa, złożył w politechnice lwowskiej drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Gabinet Goremykina jeszcze nie ustąpił. Tymczasem zamięszanie ogólne wzmaga się. — Z Petersburga donoszą, że hr. Heyden usiłuje utworzyć nową większość w Dumie, złożoną z „październikowców“, dzikich, prawego skrzydła „kadetów“ i części chłopów i z tej większości utworzyć nowy gabinet.

Nowy bunt wojskowy wybuchł podobno także w pierwszym szwadronie gwardyi konnej, która stoi załogą w Carskiem Siole. W Sebastopolu podczas procesu przeciwko zbuntowanym żołnierzom rzucono z koszar marynarki bombę.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 lipca.)

Berlin. Do gazet niemieckich donoszą, że w Lublinie zabito w ostatnim czasie 8 policyantów i dwóch agentów policyjnych. W wielu fabrykach strajk. — Strajki rolne coraz większe przybierają rozmiary, straty ogromne.

Nowe zamachy.

Petersburg. Tel. ag. pet. Dziś wykonano **zamach na przybocznego adjutanta cara hr. Totlebena.** Zamachu dokonał młody człowiek, jak się zdaje z zemsty, albowiem hr. Totleben kazał aresztować pewnego agitatora, który przybył do obozu Tatarów w pewnej miejscowości między Petersburgiem a Schlüsselburgiem. Kula rewolwerowa **raniła hr. Totlebena w głowę.** Sprawca uciekł w łodzi przez Newę.

W Peterhofie panika.

Berlin. Do „Magdeb. Zeit“ donoszą, że w Peterhofie panuje panika. **Car nie czuje się już bezpiecznym.** Na rozkaz ministra wojny Redygiera usunięto straż pałacową, **jako niepewną.** Obecnie przy każdych drzwiach pełnią **służbę straże złożone z oficerów.**

Interwencya wykluczona.

Wiedeń. Półurzędowy dziennik „Rosya“ zamieścił był wiadomość, że rząd rosyjski poczynił kroki w Wiedniu celem osiągnięcia ewentualnej **interwencyi Austro-Węgier** w razie wybuchu rewolucyi w Rosyi.

„Fremdenblatt“ oświadcza wobec tego, że doniesienie to jest zupełnie bezpodstawnem i tylko **fantastycznym wymysłem.** Tak samo „N. Wiener Tagblatt“ na podstawie informacyi w kołach rządowych zapewnia, że wiadomość „Rossyi“ nie ma najmniejszej podstawy. Dowodem, że rząd austro-węgierski ani myśli o interwencyi, jest fakt, iż w dyslokacyi wojsk w Galicyi żadna nie nastąpiła zmiana, że wojska te stoją zdala od granicy i nie zostały wzmocnione.

„N. Fr. Presse“ również stanowczo zaprzecza tej wiadomości „Rosyi“ i wyraża zdziwienie, iż mogła się ona pojawić w półurzędowym organie rosyjskim. Dowodzi to, że albo sfery rządowe w Rosyi pragną takiej interwencyi jako ultima ratio, albo też, że chcą nią zastraszyć koła rewolucyjne. Z tego znów wnosić można, jakie w tych kołach panuje zamieszanie. W rzeczywistości o interwencyi Austro-Węgier ani mowy być nie może.

Berlin. Dzienniki tutejsze, powtarzając wiadomość „Rosyi“, oświadczając, że jest ona zupełnie bezpodstawną. Zagranica nie ma najmniejszej chęci mięszania się do spraw wewnętrzych Rosyi.

Kolonia. Z dobrego źródła dowiaduje się korespondent „Koeln. Ztg“ że minister Stołypin sam przyznał, iż na armię rząd już liczyć nie może i że jedyną drogą wyjscia z trudnego położenia jest utworzenie gabinetu, cieszącego się zaufaniem Dumy.

Bunty wojskowe.

Kolonia. „Koelnische Zeitung“ donosi z Petersburga: Według sprawozdań urzędowych, w ostatnim czasie **wybuchły bunty i rozruchy w 6 pułkach gwardyi, 29 pułkach piechoty, kilku pułkach kozaków i 5 batalionach saperów.**

Świeżo znów w Tule wybuchł bunt w tamtejszym batalionie saperów. Przeciwko buntownikom wysłano z Moskwy pułk astrachański z artyleryą. **Siedmdziesięciu pięciu saperów wywieziono.**

Smutna statystyka.

Petersburg. Wedle statystyki, ogłoszonej przez pisma tutejsze, liczba zesłanych wynosi dotąd 37.000, a ma być jeszcze zesłanych 12.000 osób.

Nowy gen.-gubernator Moskwy.

Petersburg. Tel. ag. petersb. Car nadesłał bardzo życzliwe pismo odręczne Dubasowowi, który z powodu nadwątlonego zdrowia ustąpił ze stanowiska generał-gubernatora moskiewskiego. Generał-gubernatorem Moskwy zamianowany został komendant moskiewskiego okręgu wojennego generał-porucznik Herszelmann.

Reforma wyborcza zagrożona!

(Telegr. „N. Reformy“ z 19 lipca.)

Z komisyi wyborczej.

Wiedeń. Komisya dla reformy wyborczej obradowała dziś w dalszym ciągu nad podziałem okręgów w Czechach.

Pos. Kaiser czyni rządowi zarzut, że przewleka dyskusyę, bo przedłożył projekt, pozbawiony wszelkich podstaw zasadniczych. Niemcy bronić muszą swego stanu posiadania i nie mogą dopuścić do slawizacyi państwa. Wedle projektu rządowego stan posiadania Słowian się zwiększa, a Niemców — zmniejsza. Jedyną na to odpowiedzią jest odrzucenie przedłożonego projektu i zmuszenie rządu, aby wystąpił z innym. Mowca żąda zaprowadzenia języka niemieckiego jako państwowego, co teraz możnaby przeprowadzić. Należałoby przynajmniej utrzymać język niemiecki w dotychczasowych rozmiarach i uczynić zeń język pośredniczący.

Pos. Gessmann polemizuje z innymi mowcami niemieckimi, którzy zarzucają antisemitom, że są zdrajcami narodu niemieckiego. Tym razem będzie mowca jeszcze głosował za wnioskami Niemców (Pergelta), ponieważ jednak nie zna stosunków czesko-niemieckich, przeto odpowiedzialność pozostawia niemieckim posłom z Czech.

Pos. Cipera oświadcza, że wniosek Pergelta nie nadaje się do przyjęcia. Mowca domaga się reasumpcyi uchwał co do Austryi Dolnej i przyznania Czechom 4 mandatów z Wiednia i Austryi Dolnej.

Pos. Adler oświadcza się imieniem niemieckich robotników przeciw wnioskowi Pergelta. Mowca nie rozumie, dlaczego Niemcy chcą teraz obalić rząd. Mowca popiera i popierać będzie każdy rząd, który obstawać będzie za reformą wyborczą.

Na tem posiedzenie zakończono. Natępne jutro o godzinie 5 po południu.

Naprężona sytuacya.

Wiedeń. Sprawa reformy wyborczej weszła znów w nową a bardzo niebezpieczną fazę przesilenia. Prezydent gabinetu, baron Beck, zgodził się już na pomnożenie mandatów niemieckich z Czech, lecz nie w tym stopniu, jak tego żądają Niemcy. Zamiast bowiem żądanych przez nich 8 mandatów niemieckich, bar. Beck przyznaje tak Niemcom, jak i Czechom po 3 mandaty więcej. Prezydent gabinetu godzi się dalej na pomnożenie ogólnej liczby mandatów do **516**, z których na królestwo czeskie przypaść ma **128** mandatów, na Czechów 75, na Niemców 53. Niemcy czescy domagają się natomiast 58 mandatów dla siebie, tak, że dla Czechów pozostałyby tylko 72 mandaty.

Także na Morawach bar. Beck stara się doprowadzić do skutku kompromis na tej podstawie, że mandaty niemieckie pomnożone zostaną o 1, tak, że na Niemców przypadałoby tam 19, na Czechów 30 mandatów. Równocześnie z tą zmianą nastąpiłoby pomnożenie mandatów galicyjskich. Gdyby kompromis ten przyszedł do skutku, Galicya otrzymałaby 2 nowe mandaty z miast, 1 ze Lwowa, 1 z Krakowa, 1 wiejski polski i 1 wiejski ruski.

Niemcy jako rekompensatę za te 4 mandaty galicyjskie żądają dalszych mandatów z Wiednia, Styryi i Austryi Górnej.

Według projektu bar. Becka, z liczby 516 mandatów miałoby przypaść na blok niemiecki 233, na Włochów 19, na Rumunów 5, na blok słowiański 259 mandatów.

Zdawało się, że na tej podstawie kompromis przyjdzie do skutku i trudności zostaną usunięte. Tymczasem Niemcy z Czech odbyli dziś zgromadzenie, na którem propozycye prezydenta gabinetu **jednogłośnie odrzucono.** W zgromadzeniu tem wzięły udział wszystkie stronnictwa niemieckie z Czech, z wyjątkiem Schoenererowców.

Sytuacya więc ogromnie naprężona. Niemcy mają w komisyi większość za wnioskiem Pergelta (żądającym 8 nowych mandatów), ponieważ posłowie chrześcijańsko-socyalni oświadczyli się za tym wnioskiem. Natomiast Czesi oświadczyli, że wniosek ten jest dla nich absolutnie nie do przyjęcia. Uważają go oni za „casus belli“, **który udaremni całą reformę.**

Dalsze następstwa ewentualnego przyjęcia wniosku Pergelta trudno przewidzieć. Br. Beck wytęża wszelkie możliwe sposoby, aby zapobiedz rozbiciu się układów. Możliwem jest, że jeśli sprawa się zaostrzy, także **ministrowie niemieccy zmuszeni będą ustąpić.**

Ażeby zyskać na czasie do dalszych układów, komisya dla reformy wyborczej przerwała obrady i odroczyła je do jutra wieczora.

Na dziś po południu baron Beck powołał na konferencyę ministrów Pradego, Pacaka i wielu posłów z obu stron. Czesi oświadczają, że nie dopuszczą ewentualnie do dalszych obrad w komisyi, **lecz że rozpoczną obstrukcyę.**

Ze strony niemieckiej proponują, ażeby celem usunięcia trudności, komisya odroczyła się do jesieni. Baron Beck sprzeciwia się tej propozycyi.

Czesi z Austryi Dolnej.

Wiedeń. Wczoraj zgromadził się tu klub polityczny Czechów z Wiednia i uchwalił votum nieufności dla klubu młodoczeskiego z tego powodu, że nie żądali mandatów dla Czechów z Dolnej Austryi. Wskutek tego Młodoczesi na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej wystąpili z żądaniem mandatów czeskich z Dolnej Austryi.

Rusini.

Wiedeń. Baron Wassilko oświadczył, że wobec znacznego ogólnego pomnożenia mandatów Rusini nie zadowolą się przyznanym im jednym nowym mandatem.

Nowe propozycye kompromisowe.

Wiedeń. „N. Freie Presse“ donosi: Prezydent gabinetu bar. Beck zaprosił na dziś popołudnie przywódców czeskich i niemieckich, i że zamierza im przedłożyć nową propozycyę kompromisową. Polega ona na tem, że Niemcy w Czechach mają otrzymać **54 mandaty**, Czesi zaś pozostać przy 75 mandatach. Niektórzy sądzą, że na tej podstawie powiedzie się osięgnąć porozumienie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 19 lipca.

Powodzie w Japonii.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi: W środkowej Japonii nastąpiły ogromne wylewy. Komunikacya kolejowa przerwana. Dużo osób zginęło. Szkody wynoszą kilka milionów jenów. Ludność chroni się do świątyń i teatrów. — W miejscowości Matsamoto 4000 budynków zalanych. Także kopalnie miedzi pod wodą.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Jedwab ślubny od 85 ct. do złr. 11.35 ct. metr we wszelkich barwach. Przesyłka do domu opłacona i już oclona. Obfity wybór próbek natychmiast.
11 3 5
Fabrykant jedwabiu Henneberg, Zurych.

Zawiadomienie.

Podpisany, jako kurator Henryka Edmunda 2-ga imion hr. Potockiego, podaje do powszechnej wiadomości, że uchałą c. k. Sądu powiatowego w Krakowie z dnia 18 czerwca 1904 r., wskutek choroby umysłowej, wedle § 273 ust. cyw., na tegoż Edmunda kuratela zawieszoną została.

Przeto podaje się do ogólnej wiadomości, że za mego kuranda ani z mej strony, ani ze strony familii jego żadnego rodzaju długi płacone nie będą.

Dalej niechaj posłuży do wiadomości i ta okoliczność, że Henryk Edmund hr. Potocki żadnego majątku nie posiada, przeto każdy, którýby mu kredytu udzielił, miałby z tego wynikające skutki sam sobie do przypisania.

Nikodem hr. Potocki,
(3.152) właściciel dóbr Olszyny, p. Wojnicz.

Wydawnictwa „N. Reformy“.

Józef Gładа: „Oporni“, powieść w 2 tomach, cena 4 K.

B. Bolesławita: „Para czerwona“, obrazek narysowany z natury, 2 tomy, cena 2 K 40 h; „Przed burzą“, sceny z r. 1830, cena 1 K 20 h; „Emisaryusz“, wspomnienia z r. 1838, cena 1 K 20 h.

J. U. Niemcewicz: „Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi“, cena 40 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracyi „N. Reformy“.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 lipca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 808·75. Akcye Anglobanku 308·75. Akcye Unionbanku 549·—. Akcye Länderbanku 435·50. Akcye Bankvereinu 547·—. Akcye Bodencredit 1088·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 578·—. Akcye kolei państwowych 672·—. Akcye kolei południowej 159·75. Akcye kolei Elbethal 450·25. Akcye kolei północnej 5510 (——). Akcye kolei czerniowieckiej 581·—. Akcye Alpiny 572·50. Akcye Rima Muranyi 572·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2780·—. Akcye Fabryki broni 581·—. Akcye Tureckie tytoniowe 406. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 517·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·—. Renta majowa 99·55. Renta koronowa austryacka 99·70. Renta koronowa węgierska 95·28. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 168·75. Marki 117·48. Ruble 251·25.

Usposobienie osłabione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 19 lipa (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 40	95 90
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	98 50	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 40	102 40
4% „ „ „ „	98 60	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 50	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
5% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 25	99 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 75	97 75
4½% „ miasta Lwowa	99 50	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	98 80	99 80
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	92 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	575 —	581 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	584 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4½% wspólna renta pap.	99 50	99 90
„ „ srebrna	99 40	99 80
4% renta koronowa austryacka	99 60	100 —
4% „ „ węgierska	95 —	95 50
4% renta austryacka w złocie	117 75	118 25
4% „ węgierska w złocie	113 25	113 75

Wina Prawdziwe i naturalne od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, KONIAK, RUM, ŚLIWOWICA, HERBATA, poleca firma **Dr Nieć, Franicević i Pavicić** Kraków, Rynek główny 25 Gmach Banku Galic. (Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo, cenniki gratis i franko).

Ul. Sławkowska l. 24

Mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić P. T. Odbiorców i Szan. Publiczność, że moj magazyn krawiecki pod firmą

Andrzej Bernacki

przeniosłem z dniem 1 lipca b. r. do domu XX. Emerytów (Marków) przy **ul. Sławkowskiej L. 24.** Polecając się nadal łaskawej pamięci, zapewniam, że usilnem staraniem mojem będzie i nadal zadowolić mych Gości tak wykonaniem powierzonych robót, jakoteż dobrocią materyałów, które sprowadzam z fabryk krajowych i angielskich. Do fotografii i na zabawy pożyczam stroje narodowe po bardzo umiarkowanych cenach.

3097 3 3 Z poważaniem **S. Bernacki**, właściciel firmy.

Ważne dla P. T. kupców i trafikantów.

Zygmunt Grund

Agencya i wydawnictwo kart widokowych, hurtowny skład papieru i marek zagranicznych — Lwów, ul. Teatralna, Gmach hr. Skarbka, brama 2, I pietro. — Proszę żądać wzorów. 3103 2 3

Młody człowiek (Poznańczyk), z zawodu księgarz, obeznany również z działem materyałów piśmiennych oraz galanteryjnych, władający językiem pols., niem. i nieco rosyjskim, poszukuje posady lub też jakiegokolwiekbądź zajęcia. Zgłosz. przyj. Adm. „N. Ref.“ dla **Poznańczyka**. 3154

Dzierżawa

w doskonałej glebie z gorzelnią pod dużem miastem we wschodniej Galicyi, 950 morgów pola i łąk z inwentarzem żywym i martwym. Dom i ogród piękny. Kapitał potrzebny 50.000 złr. Cały piękny zbiór tegoroczny. Dla zmiany stosunków **do odstąpienia zaraz.**

Dwór Łapszyn, Brzeżany.

3151 1 0

Który z pp. Adwokatów

zechciałby osiąść w Bieczu, gdzie znajduje się tylko jeden adwokat, a okręg sądowy jest b. wielki i pole do zyskania licznej klienteli bardzo korzystne. Bliższych informacyj udzieli się chętnie. Zgłoszenia pod **J. 100** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy“. 3156 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2846 111 0

Zdolny operator w zdjęciach, wszelkich reprodukcyach, powiększeniach bromowych, oraz retuszu powiększeń i platynotypii, 20 lat w zawodzie, pracował w pierwszorzędnych zakładach w Wiedniu, Krakowie, Lwowie, Bielsku, Warszawie i Łodzi, szuka stałej posady. Referencye i próby ma do dyspozycyi. Zgłoszenia pod **S. Koscieleoki, Warszawa, Hortensyi 6.** 3155 1 2

Handlowiec

starszy, z działu win, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Przyjmie posadę ekspedyenta, kasyera, podróżującego lub samodzielnego kipera, gdyż jako taki przez czas dłuższy pracował w Rosyi. Podejmie się również robót piwnicznych jak poprawy win, klarowanie i t. p. u PP. Kupców, Wielebnych Księży, lub osób prywatnych. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“ pod **3161.** 3161 1 0

EMERYT

siódmej klasy rangi, lat 56, ewangelik, bezdzietny, szuka towarzyszki życia, łagodnego usposobienia. Adres: **Sławomir Jaroszek** poste restante **Lwów** za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy“. 3160 1 3

Morele piękne, wyborne, świeżo rwane, I jakości K 3·60, II jakości 3 K Gruszki stołowe K 3·20, Renglody K 4·50 w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką **E. Halpern, Zaleszczyki.** 3119 4 5

Dobra okazya

dla księży, urzędników, nauczycieli, sekretarzy gmin i t. d., chcących dobre, popłatne i stałe poboczne zajęcie zapewnić sobie.

Zgłoszenia pisemne z podaniem stanu pod **„T. I. G. 100“** poste restante **Kraków.** 3153 1 3

Morele i brzoskwinie

w koszykach około 5 kg.

najlepsze wielkie morele	złr.	1·75
„ średnie „	„	1·50
„ małe „	„	1·25
Brzoskwinie w tychsamych cenach.		
Agrest	złr.	1·—
Zielone orzechy	„	1·—
Groszek szparagowy	„	1·—

Dla kupców, przy przesyłkach kol. powyżej 25 kg., ceny niższe. Wysyłka za zaliczką.

B. Minich, Hustopeč, Morawa. 3157

Rowery

Puch
Premier
Britania od 140 koron wyżej, oraz przybory do tychże za gotówkę lub na raty (używane kupuje lub wymienia za dopłatą na nowe).

Dwonki elektryczne, drut kolczasty, narzędzia rzemieślnicze, naczynia kuchenne i t. p. — poleca

J. FIAŁKOWSKI

1942 **Nowy Sącz, Rynek.** 34 50

Wyprzedaż

szpilek do włosów, grzebyków i grzebieni z opustem 20% od cen dotychczasowych, odbywa się **w Składzie Aptecznym Mag. farm. Jadwigi Klemensiewiczowej w Krakowie, Karmelicka 15.**

2834 75 0

Handel L. Królikowskiego

w Żywcu

przyjmie natychmiast **chłopca** do praktyki ze szkoły wydziałowej lub niższej średniej szkoły i **subjekta** zdolnego ekspedyenta w dziale drobiazgowym i bławatnym. 3035 5 10

Wdowa lat 20, z wyższem wykształceniem, pisząca na maszynie, znająca też język niemiecki i francuski, **bez środków utrzymania**, szuka posady biurowej, kasyerki, nauczycielki lub zarządczyni domu. Listowne zgłoszenia pod **„Aurelia“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3140 2 5

Zakopane

Willa Dora

przy ul. Chałubińskiego 19,

Pensyonat Izabelli Kotarbińskiej

poleca pokoje słoneczne, kuchnię domową. Ceny przystępne. 2729 12 15

Zakład konces. sprzedaży mebli

ma do sprzedania: 1927 89 0

Szafy i sekretarze bogato inkrustowane, Wspaniały pająk z bronzu, Szafy rzeźbione dębowe, Kilka garnit. mahoniowych, Komoda mahon. (antyk) z oryginal. bronzami, Kredens mahon., oraz wiele innych mebli mahon i antycznych, jakoteż i mebli zwykłych.

Leopoldyna Machowska, Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.



1680 20 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; **w Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Maszynka do strzyżenia włosów

5 koron



ze słynnej stali solingierskiej z 3 grzebykami i pouczeniem 5 K, najlepszej jakości 6 K, do brody K 5·50. Nożyce do koni i psów 6 K. Wysyła za zaliczką: **A. Weissberg, Wiedeń, II., Unt. Donaustr. 23.** Koresp. polska. 2768 3 4

L. 1300. 3105 2 3

Konkurs.

Dyrekcya Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kasyera** z roczną płacą 2000 koron.

Posada zostanie nadaną na jeden rok prowizoryoznie, po roku zaś zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacya z prawem do emerytury.

Kandydat na tę posadę winien się wykazać:

1) metryką chrztu, że nie przekroczył 35 roku życia;
2) dowodami ogólnego wykształcenia kasowego i przynajmniej 3-letnią praktyką kasową przy instytucyach finansowych;
3) nadto kandydat będzie musiał złożyć kaucyę w kwocie 4000 koron.

Podania należycie ostęplowane i zaopatrzone w oryginalne dokumenta należy wnosić do Dyrekcyi Kasy oszczęd. król. woln. m. Sanoka najdalej do **15 sierpnia 1906 r.**

W Sanoku, dnia 12 lipca 1906.

Dyrekcya.

Ważne dla PP. Budowniczych, przedsiębiorców budowy i interesowanych!

Wyłączną sprzedaż jedynie prawdziwego, patent.

Karbolineum AVENARIUSA

objęła na Kraków i okolicę firma 2871 2 2

REIM i SPÓŁKA — Kraków, Rynek 37.

ZAKOPANE.

Willa „Marya“ Krupówki 76

Pensyonat pierwszorzędny, w najdogodniejszem położeniu centralnem. Pokoje piękne słoneczne z prześlicznym widokiem na góry. — Kuchnia doskonała, zdrowa i wytworna. Usługa wzorowa. — Fortepian i ogród do użytku gości, ceny bardzo przystępne. 2995 11 15

Składy do przechowania mebli i innych towarów

Biuro transportowe **CARO i JELLINEK, Lwów, Jagiellońska 22.**

2962 3 9

CENNIK GRATIS.



Dla użytku Panów Amatorów fotografii

zostało nowo wybudowane

ATELIER FOTOGRAFICZNE

z ciemnią przy Składzie Aparatów i Przyborów fotogr.

A. LARISCHA w Krakowie, Szewska 19

w domu własnym.

Kupującym aparat udziela się bezinteresownie nauki fotografii w Atelier. Przybory zawsze świeże z powodu wielkiego obrotu. 2167 9 10

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4. 1491 73 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Tylko w zimnej wodzie

bez żadnego innego dodatku rozpuszczony jest

Hydrochromin

już gotowy do powlekania i daje bezwonne, jak emalia twarde, gładkie, myć się dające, wytrzymałe na działania atmosferyczne i na ogień

powleczenie fasad i ścian wewnętrznych

wszelkiego rodzaju, schnie szybko, nawet po latach nie puszcza i jest nieczuły na gazy, deszcz i słotę; bez porównania tańszy od farb olejnych, a trochę droższy od powleczenia farbami klejowemi. Dostać można w każdej barwie.

Zalety z punktu hygienicznego:

nie truje, nie wydaje woni, jest antyseptyczny, daje się myć i ma pory; nie przeszkadza znikaniu wilgoci z murów. 1785 8 10

Prospekty, wzory i t. d. opłacone za darmo.

Prawdziwy tylko wtedy, gdy opakowanie opatrzone jest obok odbitym znakiem ochronnym.

Mühlendorfska fabryka kredy T. A.

Biuro: Wiedeń, IX/1., Lichtensteinstrasse 17.

Odznaczone na wystawach krajowych najwyższemi nagrodami

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jakoto:

Płótna białe krośniaki i weby zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe, na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. — poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy

M. MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie wysyła się próbki i cennik opłatnie. 489 27 0

146 startów!! 142 nagród!!

Największa światowa fabryka

Laurin et Klement

Młody Bolesław, Czechy, posiadająca zastępstwa w Niemczech i Francyi — poleca

rowery motorowe, automobile.

Zastępstwo: **E. Rudawski, Kraków, Długa 34.**

Cenniki darmo i opłatnie.

Nauka jazdy dla reflektantów miejscowych gratis. Przy należytem zabezpieczeniu spłaty ewentualnie **w ratach.** 3009 4 10

Rządca dóbr

Proszkowianin, były oficer austryacki, pierwszorzędne referencye, wypadkowo wolny, poleca się. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Drobniewicz, Rozwadów n. Sanem.** 2829 17 26

Droguerya w Kołomyi

poszukuje rutynowanego **współpracownika.** 3131 3 3

OLMA

Zakład fotograficzny

w Krakowie, Podwale L. 14 i w Krynicy

podejmuje się wszelkich prac w zakres fotografii wchodzących. Wykonuje powiększenia aż do naturalnej wielkości wedle najnowszych wynalazków.

2743 11 0

Właściciel ogrodu sprzedaje: Gruszki stołowe K 3·40, Jabłka K 3·30, Renglody K 4·80, Morele K 3·50, w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **S. Königsberger, Zaleszczyki.** 3142 2 3

L. 3609/06. 3136 2 3

BW.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina m. Krakowa rozpisuje licytacyę na wykonanie urządzeń wodociągowych: 1) w szkole miejskiej przy ul. św. Wawrzyńca; 2) w 2-ch szkołach miejskich przy ul. Loretańskiej.

Termin wnoszenia ofert do biura wodociągowego miejskiego wyznacza się na godzinę 12 w południe **dnia 26 lipca 1906.**

Plany, warunki szczegółowe przeglądać można w biurze wodociągowem miejskiem ul. Podzamcze l. 7, między godziną 11 a 1 przed południem, gdzie można zasięgnąć wszelkich wyjaśnień jakoteż otrzymać wszelkie formularze.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

dnia 17 lipca 1906.

Prezydent miasta

Leo.

Raki największe i najlepsze w świecie z poręczeniem za dostawę żywych. 1 kosz opłatnie, zawierający: 3125 1 2

100 szt. pięknych, stołowych raków	złr.	2·85
65 „ dużych „	„	3·85
40 „ olbrzymich „	„	5·75

wysyła **Chr. Jagolnizer, Podwołoczyska.**

ZA DARMO

— być nie może, ale za bezcen sprzedaje —

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 2614 10 10



Lalki

I. wyłączny skład i klinika **Kraków, Wolska I.**

Największy wybór lalek wszelkiego rodzaju. Specyalność: Lalki z prawdziwemi włosami do czesania, blaszanemi głowami i w krakowskich strojach.

Kompletna garderowa dla lalek: buciki, pończoszki, kapelusiki itp. w największym wyborze! na składzie. 2389 13 20

Dom murowany, piętrowy, o 5 ubikacyach, z ogrodem owocowym i warzywnym, oraz budynkami gospodarskiemi w okolicy Krakowa, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w handlu żelaznym pod firmą „Tom. Górecki“, Rynek głów. l. 9. 3112 3 3

25 K

dam temu, kto mi się wystara o posadę kasyerki, do ekspedycyi lub podobną. Zgłoszenia pod **H. C.** do Adm. „N. Reformy“. 3128 3 3

Handlowiec lat 22, z działu korzennego z polecającemi świadectwami, egzaminowany buchalter, władający językami krajowemi i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje posady. **N. W.** poste restante **Drochobycz.** 3050 5 6

Młodego fotografa

(współpracownika do wszystkiego) poszukuje zaraz zakład fotogr. „Jutrzenka“ w Zakopanem. Ofertę podać z warunkami. 3143 2 3

Z powodu zwinięcia restauracyi w Hotelu pod różą, wysprzedam całe urządzenie restauracyjne.

3121 2 3 *M. Majewska.*

Morele słynne! wysyłam w koszykach 5 kg. za 4 K, franko za zaliczką. 100 kg. 48 K loco stacya Zaleszczyki. **Renglody 5 K, Gruszki lub Jabłka K 3·50. J. Natansohn, Zaleszczyki.** 2954 10 10

Celujący

abituryent gimnaz. tegoroczny, niech się zgłosi pod **„Subsidium“** poste restante **Szczucin** za okazaniem kwitu inserat. 3078 3 3

Uczeń z ukończoną VI kl. gimnazyalną pragnie wstąpić do praktyki w aptece. Zgłoszenia: J. Erychleb, Kalwarya Zebrzydowska. 3124 2 3

Lakiernik i siodlarz

podejmuje się wszelkich napraw i odnawiania powozów na **miejscu** i po **dworach**, po cenach nader przystępnych, za doborowy materyał i robotę ręcząc.

Poleca się łaskawej pamięci z poważaniem 3085 2 2

Teofil Piwoński

majster lakierniczy,

w Tarnowie, ul. Kościuszki l. 223.

Zaleszczyckie owoce! Morele wyborne, do smażenia K 3·60, Gruszki cesarskie wielkie K 3·50, Renglody wspaniałe 5 K w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką. 100 kg. moreli 44 K, 100 kg. gruszek 40 K opłatnie stacya Zaleszczyki wysyła **R. Treister**, główny eksport owoców w Zaleszczykach. 3120 4 5

L. 2141 3132 2 3

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje na **dzień 31 lipca 1906** o godzinie 10 z rana w kancelaryi magistratualnej odbyć się mającą licytacyę ustną i ofertową celem sprzedaży około 1000 kub. metr. drzewa budulcowego jodłowego i świerkowego w lesie miejskim Kiełbasowie już powalonego.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 12 koron 60 hal. za metr kubiczny.

Wadyum wynosi 1000 koron.

Żywiec, dnia 14 lipca 1906.

Burmistrz

Jan Studencki.

Mający liszaje

nawet tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uleczenia, niech zażądają prospektu i uwierzytelnionych poświadczeń z Austryi za darmo. Aptekarz **C. W. Rolle, Altona** (Elbe). 2566 9 12



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych** wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dewaina wymiana lub zwrot pieniędzy.**

2887 8 60

„Dziewucha“

tygodnik ilustrowany pod red. K. Laskowskiego (El'a), zawierać będzie oprócz obfitego działu **humorystycznego**, chwilę bieżącą, bogato **ilustrowaną**. Mody redagowane przez specyalistkę. Świat kobiecy **(ilustrowany)**. Kronikę. Artykuły **społeczno-polityczne, poezyę, powieść.**

Premia: Każdy prenumerator otrzyma **bezpłatnie** (zamiejscowi za nadesłaniem 15 kop. na porto) tom poezyj El'a (K. Laskowskiego) **„Z ostatniej doby“** zaraz po wyjściu z druku, t. j. w drugiej połowie października. **Wszyscy** prenumeratorowie korzystają z opustu 10% przy zakupieniu w kilkunastu firmach warszawskich, których spis podamy w najbliższym numerze „Dziewuchy“. **Trzy premia nadzwyczajne!!**

Wszyscy prenumeratorowie tegoroczni wnoszący prenumeratę do 1 stycznia 1907 r., biorą udział w rozlosowaniu trzech przedmiotów: 1) Kostyumu damskiego wartości **100 rb.** do wyboru! 2) Serwisu porcelanowego **75 rb.!!** 3) Zegara ściennego **50 rb.** Rozlosowanie nastąpi w dniu 15 listopada b. r. W razie życzenia redakcya wypłaca wartość przedmiotu. W numerze pierwszym rozpoczynamy druk obszernej powieści z ostatnich czasów „Burżujka“ (przez K. Laskowskiego). Nr 1-szy wyjdzie nieodwołalnie dnia 1 sierpnia b. r.

Cena prenumeraty bez zmiany w Warszawie: rocznie 4 rb., półrocznie 2 rb., kwartalnie 1 rb., miesięcznie 40 kop., na prowincyi: rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop. Zagranicą rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb. Dział ogłoszeń ściśle **ograniczony** po 50 kop. za wiersz.

Adres redakcyi: **Warszawa, ul. Wspólna Nr 14, m. 9.** 3051

Z Drukarni L[illegible]skiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.